



Grey Scale #13



DANES PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ

Do użytku wewnętrznego

Egz. Nr 2

Płk doc. dr hab. Stanisław KOZIEJ
Ppłk dr Zbigniew ŚCIBIOREK
Mjr dypl. Jan BŁZOSOWSKI
Mjr dypl. Witold LIDWA

OGÓLNOTAKTYCZNE PROBLEMY DOTYCHCZASOWEGO ROZWOJU TEORII I PRAKTYKI DZIAŁAŃ POWIETRZNO-LĄDOWYCH

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

~~S/1974~~



05-001257-002

61210

WARSZAWA

MAJ

1987



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ

Do użytku wewnętrznego

Egz. Nr⁰⁰2

Płk doc. dr hab. Stanisław KOZIEJ
Ppłk dr Zbigniew ŚCIBIOREK
Mjr dypl. Jan BRZOZOWSKI
Mjr dypl. Witold LIDWA

OGÓLNOTAKTYCZNE PROBLEMY DOTYCHCZASOWEGO ROZWOJU TEORII i PRAKTYKI DZIAŁAŃ POWIETRZNO-LĄDOWYCH

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

~~S/974~~



~~05-001257-002~~

61210

WARSZAWA

MAJ

1987

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ

60 2

Do użytku wewnętrznego

Płk doc.dr hab. Stanisław KOZIEJ
Ppłk dr Zbigniew ŚCIBIOREK
Mjr dypl. Jan BRZOZOWSKI
Mjr dypl. Witold LIDWA



OGÓLNOTAKTYCZNE PROBLEMY
DOTYCHCZASOWEGO ROZWOJU TEORII I PRAKTYKI
DZIAŁAŃ POWIETRZNO-LĄDOWYCH



SPIS TREŚCI

	Strona
Wstęp	3
1. Narodziny i rozwój teorii powietrzno-lądowych działań bojowych w okresie międzywojennym	4
2. Działania powietrzno-lądowe w czasie drugiej wojny światowej	11
3. Wojny w Indochinach	20
4. Wojny na Bliskim Wschodzie	32
5. Inne konflikty zbrojne po 1945 roku	42
6. Rozwój teorii i praktyki działań powietrzno-lądowych w siłach zbrojnych NATO	49
7. Rozwój teorii i praktyki działań powietrzno-lądowych w siłach zbrojnych Układu Warszawskiego	62
Zakończenie	75
Bibliografia	78

WSTĘP

Opracowanie niniejsze zawiera rezultaty drugiego etapu badań nad problemem "Podstawy teorii przyszłych lądowo-powietrznych działań bojowych" /kryptonim "SZTURM"/. Celem tego etapu było zebranie i uogólnienie poglądów teoretycznych i doświadczeń praktycznych /bojowych i ćwiczebnych/ dotyczących kształtowania się teorii i praktyki powietrzno-lądowych działań bojowych od chwili pojawienia się takich koncepcji do początku lat osiemdziesiątych, z myślą o wykorzystaniu wynikających stąd wniosków w dalszych badaniach nad tego typu działaniami w warunkach przyszłego pola walki.

Działania powietrzno-lądowe rozumie się tutaj jako działania bojowe wojsk lądowych obejmujące takie części składowe, jak: użycie desantów powietrznych i działania powietrzno-szturmowe, użycie lotnictwa wojsk lądowych, użycie wojsk OPL i powszechna obrona przeciwlotnicza wszystkich rodzajów wojsk lądowych, wykorzystanie środków powietrznych w dowodzeniu i zabezpieczeniu działań bojowych, zwalczanie środków powietrznych nieprzyjaciela na lądzie przez zgrupowania pancerne i zmechanizowane.

Opracowanie niniejsze przedstawia tylko zarys historii tego rodzaju działań. Główna uwaga skoncentrowana została przy tym na zagadnieniach o charakterze podstawowym ogólnotaktycznym - przede wszystkim dotyczących użycia i działania desantów

powietrznych oraz prowadzenia działań powietrznoszturmowych, bez wnikania w szczegółowe poglądy, ustalenia i doświadczenia z zakresu użycia w ramach działań powietrzno-lądowych sił i środków poszczególnych rodzajów wojsk /np. lotnictwa wojsk lądowych, wojsk OPL/. Kwestie te będą bowiem przedmiotem wnikliwszych studiów w trzecim i czwartym etapie badań, podczas rozwiązywania konkretnych zagadnień dotyczących współczesnego i przyszłego powietrzno-lądowego pola walki.

1. NARODZINY I ROZWÓJ TEORII POWIETRZNO-LĄDOWYCH DZIAŁAŃ BOJOWYCH W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Narodziny powietrzno-lądowych działań bojowych wiążą się z pojawieniem się jakościowo nowego środka walki, jakim na początku XX wieku stał się samolot. Należy zaznaczyć, że początkowo nie w pełni dostrzegano jego wielorakie walory bojowe. Już jednak w I wojnie światowej zaczęły rodzić się pomysły wykorzystania samolotów do przewyciężenia pozycyjnego charakteru działań, do wyzwolenia ruchu na polach bitew. Samolot bowiem umożliwiał szybki przerzut wojsk własnych nad głowami zorganizowanego obronnie nieprzyjaciela i najeżonymi zaporami inżynieryjnymi terenem. Stwarzał nadzieję rozwiązania trudnego problemu przełamania obrony nieprzyjaciela.

Początkowo samolotów używano do przerzutu grup dywersyjnych. Między innymi Francuzi latem 1918 roku zrzucili na spadochronach oficera z dwoma szeregowcami na tyły wojsk niemieckich w Ardenach, którzy w kilku miejscach wysadzili tory kolejowe, co częściowo dezorganizowało komunikację niemiecką w tym rejonie.

Pomyślne działanie pierwszych spadochroniarzy zrodziło śmiały projekt. Amerykański gen. Mitchell, dowodzący siłami powietrznymi we Francji w 1918 r. zaplanował wysadzenie przy użyciu spadochronów całej dywizji piechoty. Lądując poza liniami wojsk niemieckich miała uderzyć od tyłu i dopomóc w przełamaniu silnie umocnionej obrony na rzece Izera pod Ypres. Do realizacji tego zadania potrzeba było około dwóch tysięcy samolotów, co mogło być realne dopiero na początku 1919 roku. Wcześniej jednak dowództwo niemieckie poprosiło o zawieszenie broni, wobec czego ambitny plan gen. Mitchella nie został zrealizowany.

Po pierwszej wojnie światowej w umysłach teoretyków wojskowych narodziło się szereg pomysłów podporządkowanych koncepcji wojny błyskawicznej. W opracowaniach szczególnie znaczenie przypisywano wojskom wyróżniającym się dużą manewrowością. Stąd też wynikało zainteresowanie desantami powietrznymi jako silnym i wydłużonym ramieniem nacierających wojsk.

Kształtująca się teoria wojenna państwa radzieckiego zakładała, że zwycięstwo będzie można odnieść w drodze uzgodnionego wysiłku wszystkich rodzajów wojsk. W założeniach głębokiej operacji, szeroko rozwiniętej przez marszałka Tuchaczewskiego, zakładającej prowadzenie wysoce aktywnych działań zaczepnych, mocno akcentowano wszechogarniający manewr i dążenie do oddziaływania na całą głębokość obrony przeciwnika.

Szczególnie ważną rolę przypisywano wojskom powietrznodesantowym i wykonywanym przez nie desantom powietrznym jako temu elementowi ugrupowania nacierających wojsk, który pozwalał wspólnie z czołgami i lotnictwem - szybko przenosić ciężar prowadzonej operacji na wybrane rejony lub newralgiczne człony struktury obrony nieprzyjaciela.

Rozwijając teorię głębokiej operacji zaczepnej, naczelne dowództwo Armii Czerwonej bazując na technicznym rozwoju lotnictwa i masowym spadochroniarstwie ^{x/} przystąpiło do organizacji wojsk powietrznodesantowych.

Już od 1930 roku w manewrach i ćwiczeniach brali udział skoczkowie spadochronowi. W sierpniu tego roku podczas ćwiczeń wojsk Moskiewskiego Okręgu Wojskowego zrzucono po raz pierwszy desant w sile 12 żołnierzy. Z czasem skala i rozmach desantów szybko wzrastała. Po szeregu pomyślnie zakończonych próbach w 1932 roku przystąpiono do organizacji BPD w składzie czterech bpd, każdy po 700 żołnierzy.

W 1935 roku w trakcie manewrów na Ukrainie niejako "oficjalnie" zademonstrowano nowy rodzaj wojsk. W obecności licznych obserwatorów, w tym również i z Niemiec, zrzucono duży - 1200 osobowy desant. Bezpośrednio po wylądowaniu przystąpił od do organizacji obrony okrężnej opanowanego rejonu w celu umożliwienia lądowania samolotów ze sprzętem ciężkim i dalszymi oddziałami. W bardzo krótkim czasie lądujące wojska osiągnęły liczebność około 2,5 tysiąca żołnierzy wraz z niezbędnym uzbrojeniem i sprzętem. Jako silne zgrupowanie mogły przystąpić do działań na tyłach unownego przeciwnika. Na obserwatorach pokaz ten wywarł ogromne wrażenie. Niemcy byli wprost zaszokowani. W rok później, podczas podobnych manewrów, wysadzono desant w sile 1200 skoczków i 3 tys. żołnierzy piechoty.

x/ Skoczków spadochronowych wyszkolono: w 1934 r. - 22 tys.,
1936 r. - 60 tys., 1937 r. - 100 tys.

Desanty powietrzne przewidywano przede wszystkim do realizacji zadań o znaczeniu operacyjnym. Dobitym tego przykładem były ćwiczenia w 1936 roku. Lądujący koło Mińska desant powietrzny otrzymał zadanie uchwycenia węzła komunikacyjnego na głębokości 170 km. W tymże roku z Moskwy do Władywostoku drogą powietrzną przerzucono całą dywizję piechoty, co wyraźnie świadczyło o opanowaniu zagadnień organizacji i przeprowadzenia manewru drogą powietrzną na dużą skalę.

Wnioski z przeprowadzonych w latach trzydziestych ćwiczeń znalazły odbicie w opracowaniach teoretycznych i regulaminie Armii Radzieckiej z 1936 r. gdzie m.in. § 7 mówi, że "Jednostki spadochronowo-desantowe są podstawowym środkiem dezorganizacji dowodzenia i pracy tyłów przeciwnika. We współdziałaniu z wojskami nacierającymi od czoła, jednostki powietrzno-desantowe są w stanie w zdecydowany sposób przyczynić się do całkowitego rozbicia przeciwnika na danym kierunku".

W Europie Zachodniej jako jedni z pierwszych problematyką działań powietrzno-lądowych zainteresowali się Włosi. Pierwszą próbę wysadzenia desantu wykonali 6 listopada 1927 roku. W następnych latach skromne doświadczenia wzbogacali prowadzonymi na większą skalę ćwiczeniami. Większy desant powietrzny, w składzie batalionu piechoty powietrznej, wykonano podczas manewrów pod Gefarą w marcu 1938 roku. Lądujący oddział spadochroniarzy ściśle współdziałając z czołowymi związkami taktycznymi ćwiczących wojsk, szybko opanował lotnisko, przechodząc następnie do jego obrony.

Doświadczenia ćwiczebne weryfikowano w praktyce bojowej. Pewne wnioski wzbogacające teorię uzyskano z zaopatrywania

wojsk drogą powietrzną podczas wojny w Abisynii.

Interesujących doświadczeń dostarczył desant powietrzny wykonany na Tiranę podczas agresji Włoch na Albanie. Działaniem odśrodkowym, na spotkanie z nacierającymi oddziałami, umożliwił on szybkie zdobycie stolicy napadniętego kraju bez konieczności prowadzenia długo trwających walk o miasto.

Niemcy przystąpili do intensywnych prac nad rozwiązywaniem problemów działań powietrzno-lądowych i organizacji wojsk powietrznodesantowych po obserwacjach ćwiczeń wojsk radzieckich z połowy lat trzydziestych. W 1936 r. w miejscowości Stendel zorganizowano pierwszy kurs spadochronowy, przekształcony następnie w szkołę specjalistyczną.

Po trzech miesiącach teoretycznie i praktycznie wyszkoliła ona żołnierzy dla pierwszego batalionu powietrznodesantowego, który w zasadzie był batalionem spadochronowym. W rok później mury ośrodka opuścił kolejny batalion. Obydwa zaś stały się załączkami niemieckich wojsk spadochronowo-desantowych, bą taką właśnie nadano im nazwę.

Po raz pierwszy wojsk spadochronowych Niemcy użyli podczas ćwiczeń w 1937 roku. Od tego też roku przystąpiono do intensywnego opracowywania rozwiniętej teorii ich użycia i działania. Doskonalono środki przerzutu, usprawniono załadunek i desantowanie żołnierzy oraz wyładunek sprzętu. Wypracowywane w tym względzie zasady sprawdzone podczas działań wojennych w Hiszpanii.

Gen. Kurt Student, będący od lipca 1938 roku pierwszym dowódcą niemieckich wojsk powietrzno-desantowych, był zwolennikiem użycia ich nie do działań taktycznych, lecz do realizacji celów o znaczeniu operacyjnym. W tym też czasie ukształtował się typ

organizacji jednostek spadochronowych, który bez większych zmian przetrwał całą drugą wojnę światową.

Przeprowadzone ćwiczenia i wnioski z wojny hiszpańskiej, w opinii generalicji niemieckiej, dowiodły, że wojska spadochronowe należy zwiększyć, aby mogły wykonywać poważniejsze zadania i możliwym było lądowo-powietrzne prowadzenie działań bojowych. Nastąpił dalszy ilościowy i techniczny rozwój jednostek powietrzno-desantowych, które intensywnie przygotowywano do działań wojennych.

Francuzi w 1937 roku utworzyli dwie grupy piechoty powietrznej. Jednak wobec przesadnej wiary francuskiego dowództwa wojskowego w obronę stałą i potęgę linii Maginota nie rozwijano teorii wykonywania desantów powietrznych i ich współdziałania z wojskami lądowymi. Stąd też kampania 1940 roku aliantów przeprowadzona według zasad francuskich nie zawierała desantów i operacji powietrzno-lądowych, choć warunki ku temu były sprzyjające.

W Polsce zainteresowanie powietrzno-lądowymi działaniami bojowymi datuje się od 1936 roku. Częściowo zrodziło się ono na bazie radzieckich doświadczeń, głównie po wielkich manewrach 1935 roku w okolicach Mińska. Był to także wynik rozwoju teoretycznej myśli wojskowej, zwłaszcza zaś tych oficerów, którzy w pełni dostrzegali przeobrażenia w technice i środkach walki. Pierwszy pokazany desant wykonano 5 września 1937 roku w Wieliszewie koło Legionowa przy udziale 60 skoczków spadochronowych. Do września 1939 roku przeprowadzono jeszcze kilka desantów, które miały charakter wyłącznie dywersyjny. Wcześniej, po manewrach na Wołyniu w 1938 roku, dostrzeżono, głównie za sprawą

gen. Fabrycego, możliwości prowadzenia powietrzno-lądowych działań bojowych na szerszą skalę, co jednak nie zostało podjęte i zrealizowane w praktyce.

x

x

x

Rekapitulując rozważania poświęcone narodzinom działań powietrzno-lądowych należy stwierdzić, że w większości armii dostrzeżono znaczne możliwości wykorzystania wymiaru powietrznego do zdynamizowania działań na lądzie. Nie we wszystkich jednak państwach potencjał ekonomiczny i techniczny pozwalał tworzyć materialne podstawy do praktycznej realizacji założeń teoretycznych. Najbardziej realne kształty przyjął rozwój zarówno teorii, jak i praktyki działań powietrzno-lądowych w Związku Radzieckim i Niemczech. Dotyczyło to użycia lotnictwa i desantów powietrznych. Warto zauważyć, że zespalanie działań powietrznych i lądowych rozpoczęło się w zasadzie od skali strategicznej /m.in. teoria Douhata/ i operacyjnej /radziecka teoria głębokiej operacji/. Nie rozpatrywano i nie uwzględniano w praktyce działań powietrzno-lądowych w skali taktycznej. Było to obiektywnie uwarunkowane tym, że nowo powstające lotnictwo i wojska powietrznodesantowe stanowiły instrument oddziaływania strategicznego i operacyjnego, powstawały w dyspozycji szczebli strategicznego i operacyjnego, nie występowały na szczeblach taktycznych.

2. DZIAŁANIA POWIETRZNO-LĄDOWE W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Użycie lotnictwa i desantów powietrznych oraz ich ścisłe współdziałanie z wojskami lądowymi stanowiło istotną cechę niemieckich operacji naczepnych. Teoretyczne zasady, wsparte niewielkim doświadczeniem z wojny w Hiszpanii, praktycznie sprawdzano i weryfikowano podczas agresji na państwa Europy. W poszczególnych kampaniach desanty wysadzano na głównych kierunkach działań związków pancernych celem przyspieszenia tempa ich natarcia oraz wydłużenia ramienia oddziaływania na obronę przeciwnika. Dążono przy tym do tego, aby prowadzone działania naczepne z udziałem desantów powietrznych na całej głębokości taktycznej, zwłaszcza zaś operacyjnej, tworzyły jedną spójną całość.

Największe natężenie niemieckich desantów powietrznych miało miejsce w latach 1940-1941. Niemiecka agresja na Danię i Norwegię stanowiła w istocie jedną operację lądową, morską i powietrzną. Desanty powietrzne, wysadzane w różnym składzie i na zróżnicowanych względem siebie odległościach, zdobywały lotniska i porty. Opanowując odcinki wybrzeża przygotowywały grunt do wykonania desantów morskich. Dzięki desantom powietrznym uchwyciono wiele mostów, co z kolei zapewniło szybki przerzut kolejnych sił i marsz w głąb napadniętego kraju. Szczególne zadanie otrzymał desant na drodze wiodącej z Oslo do Trondheimu. Wysadzony w sile kompanii na pięć dni opanował miejscowość Dombos, stanowiącą ważny węzeł komunikacyjny. Siły desantowego pododdziału były jednak zbyt słabe i nie zdołały utrzymać miasta do czasu podejścia wojsk niemieckich. Opóźniło to jednak

połączenie się morskich desantów sojuszników z wojskami norweskiemi. W tej kampanii, przeprowadzonej w dość szczególnych warunkach, desanty powietrzne nie tylko działały na korzyść wojsk lądowych.

Desorganizowały także zaplecze przeciwnika i utrudniały mobilizację obydwu zaatakowanych krajów.

W kampanii przeciwko Holandii, Belgii i Francji niemieckie desanty powietrzne wysadzano z myślą o mających tam działać związkach pancernych. Kierunki ich uderzeń wyznaczały obiekty do opanowania przez lądujących spadachroniarzy. Desanty wykonywano dla opanowania mostów na Kanale Alberta, Mozie i Dolnym Renie oraz miejsc kanalizujących ruch kołowy. W wyniku zaskoczenia uzyskanego dzięki desantom powietrznym możliwe było sprawne pokonanie z marszu kolejnych przeszkód wodnych i szybki ruch w głąb napadniętego kraju. Hitlerowscy spadachroniarze uniemożliwili uruchomienie śluz mogących zatopić znaczne połacie terenu. Stwarzały także swego rodzaju wyrwę w stałych umocnieniach fortyfikacyjnych, przez którą wojska pancerne wlewały się na obszar Belgii i Holandii. Desantami powietrznymi opanowano szereg lotnisk, co z kolei zapewniało możliwość ciągłego wsparcia lotniczego nacierających dywizji.

Dość szczególne zadanie otrzymał desant powietrzny w sile batalionu wysadzony w rejonie między Moerdijk a Dordrecht. W odróżnieniu od innych desantów, użytych na obszarze Holandii, ten nie otrzymał ściśle określonego zadania. Lądując pomiędzy dwiema miejscowościami, w których do uchwycenia mostów wysadzono inne desanty, stanowił odwód lokalny. Przewidziany na korzyść innych zgrupowań miał zapewnić utrzymanie

opanowanych mostów do czasu podejścia wojsk niemieckich. Rozwój działań potwierdził trafność przewidywania gen. Studenta, kierującego całą akcją. Szybka pomoc była niezbędna w Dordrechcie, gdzie skierowano wspomniany desant, gwarantując w ten sposób wykonanie zadania stanowiącego jeden z głównych elementów powietrzno-lądowej części operacji.

Podczas agresji na Bałkany dowództwo niemieckie stosowało desanty powietrzne w znacznie mniejszym wymiarze niż w innych kampaniach 1940 roku. Praktycznie wysadzono jeden desant na Kanale Korynckim, aby nie dopuścić do ewakuacji wojsk brytyjskich z Grecji. Na skutek wielu niedopatrzeń opanowanie tej przeprawy w niewielkim tylko stopniu utrudniało realizację planów angielskich.

Samodzielną operacją powietrzno-desantową było działanie w celu opanowania Krety w maju 1941 r. W całej drugiej wojnie światowej była to jedyna operacja o tak dużej skali, wykonywana bez udziału wojsk lądowych. W kontekście rozpatrywanej tematyki jest ona o tyle istotna, że zaważyła na dalszym stosowaniu przez Niemców desantów powietrznych. Straty poniesione na Krecie skłoniły hitlerowców do zaniechania dalszych tego rodzaju operacji.

Smutne doświadczenia z operacji na Kretę nie wykreśliły w ogóle desantów powietrznych z niemieckich planów działań ^{x/}. Stosowane w dalszych latach wojny miały jednakże na ogół charakter akcji dywersyjno-rozpoznawczych. Warto wskazać m.in. operację przeprowadzoną w celu uwięzienia naczelnych władz politycznych i wojskowych Jugosławii z marszałkiem Tito na czele.

x/ Jedną z konsekwencji tej operacji było utworzenie wojsk powietrznodesantowych w Wielkiej Brytanii /1 DPD/ i USA /82 DPD/

Dzięki uzyskanemu zaskoczeniu 500 bpd SS szybko opanował miejscowość Drvar, będącą siedzibą władz jugosłowiańskich. Zsynchronizowane z działaniem desantowanego batalionu koncentrycznegouderzenia silnych zgrupowań wojsk lądowych szybko dotarły do uchwyconej miejscowości. Mimo śmiałej akcji, przeprowadzonej w wymiarze powietrzno-lądowym rezultat końcowy był odmienny od tego, jaki zakładali Niemcy.

Marszałek Tito ze swoimi współpracownikami ewakuował się na wyspę Vis. W wytworzonym okrążeniu znalazły się jednak dwie dywizje partyzanckie /1 i 10/, których rozbicie miało stanowić swoistą rekompensatę za niepowodzenie. W rezultacie podjęte działanie zakończyło się połowicznym sukcesem wojsk niemieckich.

Oceniając całokształt powietrzno-lądowych działań wojsk niemieckich podczas drugiej wojny światowej należy stwierdzić, że głównie w 1940 roku desanty stanowiły praktyczną realizację idei oskrzydlenia przeciwnika drogą powietrzną. Stanowiły ważny element "kleszczy" zgrupowań pancernych. Jako element wspólnego działania z wojskami lądowymi desanty powietrzne wykonywano dla zapewnienia szybkiego ruchu zgrupowań pancernych i zmechanizowanych. Rok 1940 zapisał się szczególnie intensywną działalnością desantów jako integralnej części wielu operacji, z czym nie spotykamy się już w zasadzie w kolejnych latach wojny.

Działania bojowe radzieckich wojsk powietrznodesantowych ich współdziałanie z wojskami lądowymi oraz sukcesy odniesione dzięki desantom powietrznym, są stosunkowo mało znanymi kartami Wielkiej Wojny Narodowej.

Desanty powietrzne wykonywały wojska radzieckie w operacjach obronnych i odwrotowych 1941 roku. Po raz pierwszy szereg desantów taktycznych wykonano podczas kontrofensywy pod Moskwą. Wtedy, też na skalę dotychczas nie praktykowaną, materializowały się powietrzno-lądowe działania w warunkach bojowych. Wyszadzone w grudniu 1941 roku desanty przecięły autostradę Mińsk-Moskwa i linię kolejową Smoleńsk-Wiaźna. Tym samym znacznie utrudniły podejście niemieckich odwodów w rejon prowadzonych walk. Uniemożliwiły też wycofanie się hitlerowców z zarysowującego się okrążenia na przygotowaną w głębi rubież obronną. Niewielkich rozmiarów desanty okazały się wielce pomocne w opanowywaniu węzłów oporu zorganizowanych w miejscowościach.

Na szerszą skalę powietrzno-lądowe działania wojska radzieckie zaczęły prowadzić od 1943 roku, kiedy zaistniały warunki praktycznej realizacji teorii głębokich operacji zaczepnych. Wojska lądowe ściśle współdziałały z desantami powietrznymi w rejonie Wiaźny i Juchnowa. Zsynchronizowane uderzenia wojsk z lądu i powietrza doprowadziły do okrążenia dużych zgrupowań wroga. Dla ułatwienia przeprawy czołowych oddziałów Frontu Woreneskiego przez Dniepr wysadzono desant na zachodnim brzegu rzeki w rejonie zamierzonego forsowania wojsk 3 APanc Gw oraz 40 i 47 A w tzw. wybrzuszeniu bukrinskim. Dobrze zorganizowana obrona przeciwlotnicza Niemców rozproszyła szyki desantowej brygady, która zmuszona była lądować aż w 40 odrębnych rejonach. Początkowo wystąpiły pewne trudności w połączeniu się grup i oddziałów. Mimo tego poszczególne człony desantu podjęły aktywne działania wykonując uderzenia na tyły przeciwnika w rejonie Swidowok, Łozowok i Dubniewka. Ich podejście do Dniepru zostało zgrane z czołowym uderzeniem wojsk, które szybko sforsowały tak poważną przeszkodę wodną. Następnie siły desantu współdziałając z nacierającymi wojskami przez cztery dni wzbraniały podejścia

odwodów niemieckich z kierunku Śmieła, zabezpieczając skrzydło 2 Frontu Ukraińskiego.

Radzieckie desanty powietrzne wykonywały również inne zadania m.in. osłaniały desanty morskie, wzmocniano nimi okążone zgrupowania wojsk lądowych i udzielono im pomocy podczas wychożenia z okrążenia. Na szczególną uwagę zasługuje desant 1 batalionu 201 EPD w styczniu 1942 roku.

Wysadzony w rejonie na zachód od Miedyni stanowił mocny zastrzyk sił dla okrążonych wojsk 29A, który umożliwił im wyjście z okrążenia.

Cechą charakterystyczną radzieckich desantów powietrznych była znaczna długotrwałość prowadzonych walk. W zależności od zadania, miejsca desantowania i rozwoju sytuacji, walczyły one od kilku godzin do kilkunastu dni, a nawet miesięcy. Zawsze jednak wykonywały określone zadania na korzyść wojsk lądowych, które nacierały na tym kierunku lub miały działać w najbliższej przyszłości. Dość często ta forma "pomocy" wyrażała się w tym, że desant powietrzny stawał się w istocie oddziałem partyzanckim.

Działania na Dalekowschodnim TDW podczas wojny z Japonią dostarczają także szereg przykładów wykonywania wspólnych zadań przez desanty powietrzne i wojska lądowe. Sprzyjał temu rozwój sytuacji. Dynamiczne działania rozwijały się bowiem na oddzielnych, często izolowanych kierunkach. Przed nacierającymi wojskami i na bokach działały silne oddziały wydzielone. W współdziałaniu z desantami opanowywały rubieże dogodnie dla rozwijania sił głównych. Niedopuszczając do wykonania niszczeń lub zatarasowania dróg, zapewniono szybki ruch kolumn wojsk

radzieckich. Niejednokrotnie same desanty powietrzne odcinały wojskom japońskim drogi odwrotu.

Desanty powietrzne aliantów zachodnich miały charakter operacyjny i strategiczny. Wykonywano je przede wszystkim z myślą o zabezpieczeniu rejonu lądowania desantów morskich. Nieliczne wysadzano dla wydłużenia głównego uderzenia wojsk lądowych i na ich bezpośrednią korzyść.

Pomimo swego przeznaczenia alianckie desanty powietrzne lądowały zazwyczaj w taktycznej strefie obrony wojsk niemieckich, w odległości 8-20 km od linii frontu lub brzegu morza.

Początkowo dominowały desanty wysadzane w nocy /na Sycylii, Półwyspie Apenińskim i Normandii/, co pozwalało maksymalnie wykorzystać czynnik zaskoczenia. Później wykonano je w warunkach dziennych, na co decydujący wpływ miała przygniatająca wprost przewaga aliantów w powietrzu i uzyskane doświadczenie.

Najczęściej anglo-amerykańskie desanty powietrzne wysadzano w celu opanowania odcinków wybrzeża i działania na korzyść desantów morskich. Stąd też w ramach ogólnego zadania wojska powietrznodesantowe osłaniały rejon lądowania desantów morskich, niszczyły baterie artylerii nadbrzeżnej, wiązały bliższe i dalsze odwody przeciwnika. Jako ważny element każdej morskiej operacji desantowej stanowiły "tarczę" chroniącą czołowy rzut wojsk desantowych z morza. Pozwalały uchwycić i umocnić opanowany przyczółek, skąd po zgromadzeniu wystarczającej ilości sił przechodzono do operacji zaczepnej. Nie występowało więc tak wyraźne w innych akcjach współdziałanie pomiędzy desantem powietrznym a wojskami lądowymi. Istniało ono jednak, a sens tego związku wynikał z charakteru działań prowadzonych przez desant morski, który po wylądowaniu, już jako wojska lądowe, początkowo

zmuszony był toczyć walki obronne. W nich to właśnie ważną rolę odgrywały desanty powietrzne, realizując wcześniej przedstawione zadania.

Z licznych operacji zaczepnych warto wskazać na działania związane z pokonaniem Renu w marcu 1945 r. Wysadzony na wschodnim brzegu rzeki desant powietrzny lądował w odległości 8-15 kilometrów od Renu na głównym i drugim pasie niemieckiej obrony. Szybko opanował okoliczne wzgórza, drogi i niewielkie osiedla oraz, co było szczególnie ważne, mosty na rzece Issel. Przerzut desantowanych wojsk nastąpił w godzinę po rozpoczęciu forsowania Renu, w chwili gdy wiadomo było, że nacierające wojska 2 A brytyjskiej i 9 A amerykańskiej połączą się ze spadochroniarzami ^{x/}. Spełnienie tego warunku oraz ścisłe współdziałanie z lotnictwem przyniosło sukces. Powietrzno-lądowe działania pozwoliły nie tylko szybko pokonać Ren, ale także przejść do zdecydowanego pościgu na wschodnim brzegu tej przeszkody wodnej. Godnym podkreślenia jest pewna specyfika ogniowego przygotowania omawianej operacji. W jego ramach wykonywano również określone zadania ogniowe na przewidziane rejony zrzu-
tów i miejsca lądowania desantów.

x/ W Holandii we wrześniu 1944 r. desant rozpoczął lądowanie na pół godziny przed przystąpieniem do natarcia 2A. Nie było wtedy pewności czy uda się przełamać niemiecką obronę i szybko dojść do rejonu działań desantów powietrznych. Ponadto miejsca desantowania wyraźnie wytyczały kierunek i plan działania wojsk alianckich, co nie pozostało bez wpływu na miejsca i skalę hitlerowskiego przeciwdziałania.

X X X

Druga wojna światowa w pełni potwierdziła znaczenie powietrzno-lądowego charakteru działań bojowych. Desanty powietrzne, rozumiane niekiedy jako przerzut wojsk poza linię frontu, stały się ważnym elementem zwiększenia tempa natarcia. Stanowiły istotny czynnik wpływający na zachowanie ciągłości działań. Skala i rozmach wykonywanych desantów ukształtowały pogląd, że najlepsze zastosowanie znajdują na szczeblu operacyjnym, gdzie możliwe było zapewnienie właściwego współdziałania z lotnictwem i wojskami lądowymi oraz operacyjne wykorzystanie ich powodzenia.

Uzyskane doświadczenia jednoznacznie wskazują, że spadochroniarzom korzystniej było działać w terenie dogodniejszym do obrony. Warunki terenowe bowiem rekompensowały niedostatek środków ogniowych. Korzystne dla obrońcy wydłużały czas prowadzonej walki, stwarzając tym samym większą możliwość pomyślnego sfinalizowania wspólnych działań i połączenia się z wojskami lądowymi. Na taki lub inny epilog działań powietrzno-lądowych miał również wpływ stosunek miejscowej ludności do desantu. W wypadku bowiem przychylnego nastawienia zapewniała ona pomoc i udzielała informacji o przeciwniku. Wtedy też cała uwaga mogła być skupiona na przygotowaniu i prowadzeniu akcji zbrojnej przy rozwiązanych problemach logistycznych.

Jednocześnie zakończona wojna wykazała konieczność ścisłego współdziałania desantu powietrznego z wojskami lądowymi. One bowiem decydowały o końcowym rezultacie wspólnych działań. Operacje powietrzno-lądowe potwierdziły także duże znaczenie

czasu lądowania desantu, który nie pozostawał bez wpływu na możliwość uzyskania zaskoczenia. Bezpośrednia konfrontacja z przeciwnikiem zrodziła szereg wymogów co do struktury organizacyjnej i wyposażenia wojsk powietrznodesantowych. Najważniejszym z nich było zapewnienie tym wojskom możliwości skutecznego przeciwstawienia się zgrupowaniom wojsk lądowych przeciwnika i - z drugiej strony - współdziałania z takimi zgrupowaniami wojsk własnych.

2. WOJNY W INDOCHINACH

Podczas wojny francusko-wietnamskiej /1945-1954/ wykonano około 150 desantów powietrznych. Były one w sile od plutonu do zgrupowania liczącego osiem batalionów, przy czym z podanej liczby tylko niecałe 25% desantów wysadzano jako bpd i większe. Część ich stanowiła samoistną operację powietrzo-desantową. Wyraźniejszy akcent na lądowy czy też powietrzny wymiar był uzależniony od tego, która z walczących stron posiadała inicjatywę. W sytuacji, gdy zdecydowana przewaga należała do Francuzów desanty powietrzne wysadzano częściej i o mniejszej sile. Gdy natomiast inicjatywa przechodziła w ręce wojsk narodo-wyzwoleńczych wysadzano je rzadziej, lecz za to w większych zgrupowaniach.

W październiku 1947 roku francuska operacja zaczepna w rejonie północnego Tonkinu rozpoczęła się wysadzeniem trzech desantów powietrznych. Jeden z nich lądując na miejscowość Bac Kan miał być udaną kopią niemieckiego desantu w Jugosławii na Dorvar. W tym wypadku również chodziło o pojmanie władz

politycznych i wojskowych. Pomimo starannego przygotowania desant zakończył się niepowodzeniem. Drugi z desantów lądował na Cao Bang - miejscowość stanowiącą ważny węzeł komunikacyjny na drodze strategicznej nr.4. Dzięki zaskoczeniu spadochroniarze szybko opanowali miasto i most na rzece Bang Giang, po czym przeszli do obrony, w której trwali przez pięć dni, czekając na przybycie wojsk własnych. Pomysłne wykonanie zadania przez ten desant zapewniło Francuzom warunki dalszego natarcia w kierunku na Bc Kan, gdzie wcześniej wysadzono kolejny - trzeci desant. W rezultacie umiejętnie połączonych działań wojsk lądowych i desantów powietrznych, ich ścisłego współdziałania i pełnego zabezpieczenia, wojska francuskie uzyskały, jak na tamte warunki, dość duże tempo natarcia. To z kolei pozwoliło im zamknąć pierścień okrążenia wokół działającego w tym rejonie zgrupowania sił wietnamskich, którego nie rozbito jednak z powodu braku odwodów do przeczesania znacznego obszaru górzysto-lesistego.

Pod koniec 1951 roku, w trakcie walk o Hoa Binh, Francuzi dwukrotnie użyli desantu powietrznego na korzyść wojsk lądowych. Po raz pierwszy, na cztery dni przed rozpoczęciem kolejnej operacji zaczepnej, wysadzono desant w rejonie 15 kilometrów na zachód od głównego celu natarcia. Zadanie lądujących spadochroniarzy sprowadzało się do wprowadzenia wojsk narodo-wyzwoleńczych w błąd co do kierunku uderzenia Francuzów. Lądujące wojska miały związać siły obrońców w pobliżu Hoa Binh. Z chwilą rozpoczęcia natarcia ponownie wykonano desant, tym razem bezpośrednio na miasto i szosę nr 6, co było głównym obiektem operacji. Spięta jednym wspólnym celem działania desantów powietrznych z wojskami lądowymi wyzwoliła ruch wzdłuż głównej arterii

komunikacyjnej regionu.

Stosunkowo szybko opanowano rejon zurbanizowany Hoa Binh.

Francuzi w dalszym ciągu walk o Hoa Binh 10 grudnia 1951 roku próbowali przy użyciu desantu powietrznego zerwać przygotowane natarcie wojsk wietnamskich, mające na celu odzyskanie utraconego miasta. Zamierzano zbieżnym uderzeniem pułku zmotoryzowanego i desantowego wykonanym około 25 km za linią frontu, zdeorganizować przygotowania do mającego nastąpić szturmu. Misternie zbudowany plan nie przyniósł spodziewanego rezultatu. Spadochroniarze zaraz po wylądowaniu zostali zaatakowani przez drugorzutowe oddziały wojsk wietnamskich. Ponadto francuskie uderzenie od czoła było zbyt słabe, nosiło raczej znamiona rozpoznania walką. Ciekawie zapowiadająca się akcja wskutek niedoceniań wojsk wietnamskich nie wpłynęła nawet na przesunięcie rozpoczęcia operacji przez wojska ludowe.

Interwenci, zmierzając do zerwania lub przynajmniej opóźnienia mającego nastąpić natarcia wojsk wietnamskich, raz jeszcze w październiku 1952 roku użyli do tego celu desantów powietrznych. W tym wypadku głównym obiektem ataku wojsk lądowych i powietrzno-desantowych były bazy zaopatrzeniowe przeciwnika. W pierwszej kolejności uderzyły cztery zgrupowania bojowe piechoty zmotoryzowanej. Po uchwyceniu przez nie przyczółków na rzece Czerwonej, a więc kiedy była pewność rozwijania natarcia, wysadzono desant powietrzny na Phu Doan. Znajdowały się tam magazyny broni i amunicji, które zostały opanowane przez lądujące wojska. Dla przyspieszenia połączenia się z nimi zgrupowań lądowych wykonano jeszcze jeden desant nad rzeką Jasną - naprzeciw Phu Doan. Skróciło to czas oczekiwania spadochroniarzy na wzmocnienie.

Jednakże początkowy sukces działania wojsk lądowych i zgranych z ich natarciem desantów powietrznych zmienił się w nader skomplikowany odwrót wojsk francuskich.

Podobne do przedstawionego powyżej zadania postawiono przed desantem wykonanym w dniu 17.07.1953 roku pod Lang Son. Tu również uzyskano zaskoczenie, dzięki któremu stosunkowo szybko opanowano wietnamskie składy. Odmiennie przebiegał jednak proces połączenia się wojsk desantu z działającym na tym kierunku siłami głównymi. Spadochroniarze nie czekali biernie na moment połączenia się z nimi. Po wykonaniu zadania rozpoczęli marsz w kierunku nacierających oddziałów, z którymi zetknęli się w godzinach nocnych następnego dnia, unikając w ten sposób długotrwałej walki na tyłach wojsk narodowo-wyzwoleńczych.

Skala i rozmach działań powietrzno-lądowych wojsk francuskich w Wietnamie były odmiennie od takich działań w niedawno zakończonej drugiej wojny światowej. Desanty powietrzne choć ograniczone były na szczeblach operacyjnych, wykonywały głównie zadania taktyczne. Wysadzano je na niewielkiej głębokości - najczęściej 6-15 kilometrów od linii frontu i bezpośrednio na korzyść nacierających wojsk lądowych. Godnym podkreślenia jest to, że praktyka działań powietrzno-lądowych materializowała się niemalże we wszystkich operacjach: zaczepnych, obronnych i odwrotnych. O skali, jaką Francuzi przywiązywali do rozpatrywanych działań najlepiej świadczy fakt, że wśród zdobytego sprzętu zwycięskie wojska wietnamskie znalazły około 90 tys. spadochronów.

Nowy etap wojny wietnamskiej wiąże się z interwencją amerykańską. Amerykanie posiadali już pewne doświadczenia w zakresie prowadzenia działań powietrzno-lądowych, zdobyte

w drugiej wojnie światowej oraz podczas wojny w Korei. Bazowali także na wnioskach wpływających z francuskich działań w Indochinach i Algierii oraz brytyjskich na Malajach.

Działania wojenne w Wietnamie w latach 1965-1973 charakteryzowały się brakiem ciągłych frontów. Prowadzone walki miały swoją specyfikę, która wynikała głównie z warunków terenowych i sposobu działań sił wietnamskich. Dla wojsk amerykańskich Indochiny były swoistym poligonem doświadczalnym w zakresie prowadzenia działań powietrzno-lądowych, które towarzyszyły interwantom w każdej bez mała operacji. W amerykańskim okresie wojny w Wietnamie mamy do czynienia z zupełnie nową jakością w tej dziedzinie. Jest nią zanik desantów spadochronowych^{x/}, przy jednoczesnym masowym wykorzystaniu śmigłowców do wykonywania manewru powietrznego z udziałem nie tylko przeszkolonych wojsk, ale również pododdziałów ogólnowojskowych.

Powietrzno-lądowy wymiar działań przeciwpartyzanckich uwidaczniał się szczególnie podczas typowych dla takich działań akcji /manewrów/ nazywanych obrazowo: "młot i kowadło", "podwójny skok", "pierścień".

Manewr "młot i kowadło" wymagał użycia dwóch zgrupowań wojsk. Jedno jako "kowadło" zajmowało pozycję blokującą na sprzyjającej rubieży terenowej, najczęściej tam, gdzie ruch kołowy był kanalizowany i występowały wzgórza dominujące nad okolicą. Druga część wojsk - "młot" atakowała oddział partyzancki, dążąc do zepchnięcia go na "kowadło", celem ostatecznego zniszczenia. Co najmniej jeden z elementów takich działań stanowił zazwyczaj desant śmigłowcowy. Niekiedy były to nawet

x/ Podczas ośmioletniej wojny wykonano tylko jeden desant spadochronowy w sile batalionu ze składu 173 BPD.

dwa desanty, wysadzane w różnym czasie. Niezależnie jednak od terminu, miejsca i składu wojsk rzutu powietrznego występowało jego ściśle współdziałanie ze zgrupowaniem lądowym. Oba zgrupowania dążyły bowiem do osiągnięcia nadrzędnego celu wspólnie prowadzonej operacji, jakim było rozbicie partyzantów.

Do wykonania akcji "podwójny skok" niezbędne były również dwa zgrupowania wojsk. Pierwsze z nich lądowało w pobliżu oddziału partyzanckiego, po czym wykonywało atak spychając siły przeciwnika w określonym kierunku. Po pewnym czasie, na tyłach wycofujących się wojsk wietnamskich, lądował drugi desant. Nie pozostawał on jednak na opanowanym terenie, lecz nacierał w kierunku pierwszego zgrupowania. Uzgodnionymi działaniami usiłowano okrążyć lub przynajmniej zatrzymać oddział partyzancki w ściśle określonym miejscu, by następnie stanowił on dogodny cel dla uderzeń lotnictwa.

Przy dość często stosowanym przez wojska amerykańskie manewrze "pierścień" dominował rzut powietrzny. W porównaniu jednak do poprzednich rodzajów działań ten nie posiadał tak wyraźnego związku pomiędzy wojskami lądowymi i desantem.

Rozpatrzmy niektóre spośród wielu w tej wojnie przykładów działań o charakterze powietrzno-lądowym, w których szczególnie wyraźnie uwidacznia się współdziałanie zgrupowań lądowych /naziemnych/ z desantami powietrznymi.

Na początku 1968 roku przeprowadzono operację "Pegasus Lam Son 207 A" celem uratowania od całkowitej zagłady oddziału amerykańskiej piechoty morskiej okrążonego w Khe Sanh. Po rozpoczęciu natarcia sił głównych wzdłuż drogi nr 9 wysadzono desanty powietrzne na wzgórzach po południowej i północnej stronie tej arterii komunikacyjnej. Lądowały one w odległości około 10-12 km przed nacierającymi wojskami, przy czym obydw

rejony znajdowały się w zasięgu artylerii i były położone między wysuniętą bazą operacyjną "Stud", a okrążonym garnizonem Khe Sanh. Następnego dnia wysadzano kolejny desant na wzgórzu 603, znajdującym się również w pobliżu drogi i 7 km od celu operacji. W dalszych etapach działań wysadzono jeszcze wiele desantów. Część z nich lądowała na podejściach do miasta. Były też wykonane w celu izolacji rejonu rowadzonych walk. W rezultacie działanie wojsk lądowych i sukcesywnie wykonywanych desantów dynamizowało natarcie wzdłuż drogi nr 9, do której niemożliwy był dopływ odwodów wietnamskich. Cel główny operacji osiągnięto deblokując garnizon Khe Sanh. Amerykanom nie udało się jednak rozbić okrążonych oddziałów partyzanckich, które pomimo szczególnego pierścienia wyrwały się uchodząc w góry.

Na uwagę i szersze potraktowanie zasługuje także operacja "Concord", przeprowadzona w październiku 1965 roku. Po lotniczym i artyleryjskim ostrzelaniu przypuszczalnego rejonu bazowania partyzantów rozpoczęto śmigłowcami przerzut wojsk na pozycje blokujące, które po zorganizowaniu obrony dobrze zamaskowano. Przy użyciu samochodów oddziały południowowietnamskie dostały się do północnej części doliny Suoi La zamykając ją z tamtego kierunku. Następnie dwa pułki piechoty z 22 DP rozpoczęły natarcie wzdłuż drogi nr 1, celem zepchnięcia sił narodowo-wyzwoleńczych na wcześniej przygotowane pozycje blokujące. Stosując szereg zabiegów dezinformacyjnych, w tym także desanty powietrzne, wojska lądowe uzyskały początkowo sukces. Zamiar dowództwa amerykańskiego nie został jednak zrealizowany, ponieważ partyzanci pod osłoną silnych ariergard wycofali się nie w kierunku przygotowanej zasadzki, lecz w bezpieczny dla nich górzsty rejon.

Działania na Wyżynie Centralnej, pomiędzy portem Qui Nhon

a miastem An Khe, prowadzone w pierwszym kwartale 1966 roku były jedną z operacji, w których szczególnie wyraźnie występowało współdziałanie wojsk lądowych z desantem morskim i kilkunastoma desantami śmigłowcowymi x/.

Po wzmocnieniu drogą powietrzną wcześniej wysadzonych desantów przeszły one do działań zaczepnych. Natarcie utworzonych zgrupowań wspierały wysadzane na kierunku ich działania kolejne desanty, które wykonywały uderzenia "na spotkanie". Następnie w kierunku oskrzydłonej z zachodu doliny rzeki An Lao przeszedł do natarcia desant morski. Na jego korzyść, przed frontem działających pododdziałów, wykonywano również desanty powietrzne, co znacznie przyspieszało ruch tych wojsk.

Oba zgrupowania, desantowane z powietrza i morza, działające następnie jako zgrupowania lądowe połączyły się, okrążając partyzantów. Sukces był jednak połowiczny, bowiem zasadnicze siły wycofywały się w kierunku zachodnim, a w okrążeniu znalazł się tylko pułk Narodowego Frontu Wyzwolenia /NFW/.

Po wykryciu jego obecności Amerykanie kolejno wysadzonymi desantami i uderzeniami z kilku kierunków osaczyli go i w rezultacie poniósł on znaczne straty.

Z wielu względów ciekawą operacją powietrzno-lądową były działania przeprowadzone pod Dak To w końcu 1967 roku. Wojska NFW utrzymywały dominujące wzgórza, całkowicie panując nad nielicznymi wokół miasta drogami. Stamtąd też ostrzeliwały rozmieszczone w dole oddziały przeciwnika. W tej sytuacji dowództwo amerykańskie powzięło decyzję o opanowaniu wzgórz, aby uzyskać kontrolę nad rejonem Dak To. W tym celu wykonywano desanty śmigłowcowe na położone w głębi, ale nie obsadzone przez

x/ Znana również jako operacja w rejonie Bong Song.

partyzantów szczyty. Następnie zbieżnymi uderzeniami wojsk lądowych z dołu i desantowanych pododdziałów po kolei wypierano partyzantów z bronionych przez nich wzgórz, odzyskując kontrolę nad okolicą.

Jedną z większych operacji 1968 roku, podczas której wyraźnie dał o sobie znać powietrzno-desantowy charakter działań, była operacja pod Khe Sanh i w dolinie A Shan. Tu również ciekawie rozwiązywano problem zdobywania wzgórz wokół miasta. Na nieobsadzone szczyty wysadzano desanty w sile od plutonu do batalionu ogólnowojkowego, które wzmocniano artylerią, dostarczaną także drogą powietrzną. Następnie przy jej wsparciu opanowywano wzgórza w najbliższym sąsiedztwie dzięki zsynchronizowanym uderzeniom pododdziałów zmechanizowanych i kolejnych desantów. W ten sposób powoli przybliżano się do okrążonej bazy Khe Sanh i oskrzydłano wojska narodowo-wyzwoleńcze. Odcinano im też drogę odwrotu do Laosu, głównie przez wysadzanie desantów na zgrysowujących się kierunkach wejścia w obszar górzysty. W ten sposób zmuszano oddziały partyzanckie do wejścia w dolinę A. Shan i prowadzenia przez nie walk w niekorzystnym dla nich terenie.

Operacja "Montana Raider" przeprowadzona pod koniec pierwszej połowy 1969 roku spośród innych wyróżniała się tym, że podczas jej trwania występowało ścisłe współdziałanie desantu z pododdziałami czołgów 11 rppanc. Po wstępnych działaniach rozpoznawczych wykryte obozowisko partyzanckie zaatakowały trzy zgrupowania uderzeniowe na bazie rppanc. Przydzielona do nich piechota wykonywała desanty na korzyść "swego" oddziału, przy czym nie zawsze były one wysadzane przed frontem nacierających czołgów. Niekiedy zadanie desantów sprowadzało się do izolacji rejonu działań i osłony skrzydeł. Zależnie od rozwoju sytuacji wykorzystywa-

nie desantów umożliwiało w miarę szybki ruch wojsk amerykańskich. Zamknięto pierścień okrążenia, lecz przeczesywanie dżungli nie przyniosło rezultatów, które zadowoliliby Amerykanów.

Kolejne lata walk w Indochinach charakteryzują się dalszą wietnamizacją wojny. Stany Zjednoczone stopniowo wycofują swoje brygady i dywizje piechoty pozostawiając jednak całość kawalerii powietrznej /1 i 101 DKP/. Zmniejszyła się liczba śmigłowców. Posunięcia te, przy równoczesnym wzroście wojsk wyzwoleniczych, ograniczają skalę i intensywność działań powietrzno-lądowych. Co prawda występują one w niektórych operacjach, lecz nie w takim wymiarze, jak poprzednio. Rzadziej ma miejsce tak wyraźnie w latach sześćdziesiątych współdziałanie desantów powietrznych z wojskami lądowymi.

Z tego okresu na szersze potraktowanie zasługuje operacja przeprowadzona w maju 1970 roku. Podczas jej trwania licznie wysadzane desanty działały na korzyść oddziałów czołgów, wśród których czołowe miejsce zajmował wspomniany już 11 rppanc. Zbieżne uderzenia zgrupowania broni pancernej i pododdziałów piechoty, poprzedzone desantami śmigłowcowymi, umożliwiły szybkie podejście do Snoulu i opanowanie tego miasta. Rozwijając, przy użyciu desantów powietrznych, uzyskane powodzenie, zdobyto miasta Krek i Mimot, przy czym rozstrzygające walki toczyły się na podejściach do tych miejscowości. W samych miastach nadszarpnięta już obrona wojsk wyzwoleniczych była systematycznie dezorganizowana przez lądujące pododdziały, które również zablokowały wejście do nich wycofujących się sił NFW.

W zbliżony sposób zdobyto Tchepone na początku 1971 roku.

Sajgoński desant powietrzny w sile pp został wysadzony w odległości 5 - 8 km od miejscowości. Zdezorganizował wycofanie wojsk NFW i uniemożliwił wzmocnienie nielicznej załogi garnizonu.

Desantowany następnie bezpośrednio na Tchepone silny oddział rozbił skromne siły obrońców i utrzymał miasto do podejścia wojsk reżimowych.

Wiosną 1972 roku, podczas ponownych walk w dolinie A Shan, obserwujemy działania powietrzno-lądowe w wykonaniu wojsk południowowietnamskich. Zdecydowana większość wykonanych przez oddziały sajgońskie desantów powietrznych miała na celu zahamowanie ofensywy wojsk wyzwolenczych. W tym celu dwa bataliony desantowano bezpośrednio w ugrupowaniu nacierających oddziałów, między Quang Tri a Hue. Nieszablonowe użycie desantów zdezorientowało siły ludowe. Wykorzystywał to przeciwnik dla wzmocnienia obrony. Lądujące zaś pododdziały przeszły do działań, absorbując znaczne siły NFW, które za wszelką cenę chciały zlikwidować wojska sajgońskie wewnątrz swego ugrupowania. W ostatecznym wyniku możliwości zaczepne sił wyzwolenczych zmniejszyły się na tyle, że wojska południowowietnamskie powstrzymały je na rubieży rzek Rao Tack Ma.

x

x

x

W zakresie rozwoju teorii i praktyki działań powietrzno-lądowych konflikty zbrojne w Indochinach dostarczyły wielu wniosków. Są w tym względzie swoistą skarbnicą doświadczeń. Część z nich narodziła się wcześniej, a podczas walk na tym, dość specyficznym TDW, została w pełni rozwinięta i sprawdzona w bezpośrednich działaniach. Inne zaś wystąpiły po raz pierwszy, co głównie było wynikiem odmienności warunków i skali oraz roznechu działań wojsk desantowych

przy użyciu śmigłowców i rzutu lądowego - wojskami zmechanizowanymi, a nawet i pancernymi.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza "amerykański" okres tej wojny, kiedy w skali wprost masowej stosowano śmigłowcowe desanty powietrzne. Ich skład i głębokość lądowania pozostawały w ścisłym związku z rodzajem prowadzonych działań bojowych i charakterem zadania. W wypadku akcji specjalnych, były to niewielkie pododdziały - w granicach plutonu. Do realizacji zadań taktycznych lub operacyjnych angażowano całe oddziały, a niekiedy nawet wzmacniano je.

Uzyskane doświadczenia obaliły jeden z obowiązujących dotychczas stereotypów. Dotąd sądzono, że działania powietrzno-lądowe znajdują zastosowanie wyłącznie w natarciu. Wymogi działań obronnych zrodziły nowe potrzeby, które z powodzeniem wykonywały desanty powietrzne, dostosowując charakter swego działania do sytuacji i zadań wojsk lądowych.

Analiza przebiegu operacji powietrzno-lądowych mocno podkreśla czynnik zaskoczenia. Na ogół jego uzyskanie decydowało o wykonaniu zadania przez lądujące wojska. Szybkość zaś i zdecydowanie w działaniu zarówno desantowanych pododdziałów, jak i nacierających natym kierunku zgrupowań lądowych wpływały na ostateczny rezultat tego etapu i całej operacji.

Specyfika warunków prowadzonych działań z siłami narodowo-wyzwoleńczymi wyraźnie akcentowała konieczność szczególnej troski o szlaki komunikacyjne. W ich utrzymaniu ważną rolę spełniały desanty. One też pozwalały odzyskać lub wzmocnić bazy wojskowe i utrzymać je do czasu podejścia wojsk lądowych.

Duża manewrowość desantów powietrznych, przy ich uniezależnieniu od warunków terenowych i znacznym obszarze prowadzonych walk - to podstawowe czynniki, które umożliwiały interwantom

stosunkowo szybkie przeniesienie głównego wysiłku działań w rejon niekorzystny dla strony przeciwnej. Niekiedy też desanty komplikowały sytuację wycofujących się wojsk wietnamskich lub zabezpieczały odwrót oddziałów interwencyjnych.

4. WOJNY NA BLISKIM WSCHODZIE

Działania powietrzno-lądowe w wojnach na Bliskim Wschodzie po raz pierwszy wystąpiły już w konflikcie w 1956 roku. Towarzyżyły agresji izraelskiej na Półwyspie Synaj, która rozpoczęła się wysadzeniem desantu powietrznego w sile bpd ze składu 202 BPD. Desantowany na wschodnim skraju przełęczy Mitla batalion miał za zadanie zablokować drogę południową, prowadzącą z Suez do Eilat nad Zatoką Akaba. W ten sposób chciano poważnie ograniczyć egipskie możliwości manewru odwodami, uniemożliwiając ruch po wspomnianej drodze.

Skaliste i strome ściany przełęczy Mitla, pełne załamów i występów, doskonale nadawały się do obrony, zwłaszcza zaś wschodnie stoki wyraźnie dominujące nad okolicą. Obszaru tego broniły tylko niezbyt silne ubezpieczenia egipskie. O godz. 19⁰⁰ 29 października 1956 roku desant izraelski wylądował 8 kilometrów od planowanego rejonu. Spadochroniarze dość szybko rozbili nieliczny pododdział egipski, opanowali jedno z najwyższych wzgórz, blokując przejście. Rankiem następnego dnia z rejonu koncentracji Ein Khusub, położonego 341 kilometrów od przełęczy, wyruszyły transportem samochodowym pozostałe siły 202 BPD w celu połączenia się z desantowym batalionem. Odległość tę pokonano w ciągu 36 godzin ^{x/}, na trwale zamykając wojskom

x/ 230 kilometrów drogi wiodło przez obszar Egiptu.

egipskim przejście.

Na korzyść izraelskich wojsk lądowych działających w celu opanowania bazy morskiej Sharm el Sheikh wysadzono desant powietrzny, też ze składu 202 BPD. W tym wypadku również nie było bezpośredniego kontaktu między rzutem lądowym i powietrznym. Jednakże ten drugi, opanowując lotnisko, stworzył warunki do szybkiego przerzutu pozostałych sił i środków przewidzianych w planowanej operacji. Dzięki temu ruch izraelskich oddziałów ogólnowojskowych do rejonu przyszłych działań odbywał się na dużej prędkości. Mimo że zmniejszyła się ona, gdy dołączyły dostarczone drogą powietrzną pododdziały ogniowe, a zwłaszcza logistyczne, to jednak silne w tym rejonie zgrupowanie wojsk stanowiło dla Egipcjan zaskoczenie.

Bliskowschodnia wojna 1956 roku dostarczyła również pierwszego przykładu działań powietrzno-lądowych w mieście, podczas walk o Port Said. Pierwszy z desantów lądował na obrzeżach miasta, wprost na lotnisku Gomil, które w planach agresorów miało spełniać rolę punktu przerzutowego wojsk i środków materiałowych. Wysadzone wojska wykonały zadanie, choć po przeszło 11 latach był to pierwszy brytyjski desant wykonany w warunkach bojowych. Kolejny desant powietrzny został wysadzony przez wojska francuskie też w dniu 5 listopada. Uchwycił on most stanowiący jedno z nielicznych przejść do centrum miasta, umożliwiając tym samym dalsze rozwinięcie natarcia. Tego samego dnia, na południowym skraju Fort Fuad, wysadzono następny desant. Ten z kolei rozbił koszary policji, a następnie baterię artylerii nadbrzeżnej, stwarzając warunki do wykonania desantu morskiego.

W tych warunkach rano 6 listopada 1956 roku wysadzono dwa

desanty morskie. Ich zejście na ląd poprzedził pozorny desant powietrzny, wykonany dla odwrócenia uwagi egipskiej. Podczas gdy obrońcy organizowali działania przeciw spadachroniarzom - manekinom, lądujące od strony morza oddziały brytyjskie szybko rozpoczęły opanowywanie północnych sektorów Port Saidu. Przed południem, na ich kierunku w zwartej zabudowie portu, wylądował desant śmigłowcowy w sile batalionu komandosów. Śmigłowce z powodzeniem zastąpiły barki desantowe. Przerzucając żołnierzy wprost do centrum Port Saidu zdynamizowano natarcie głównego zgrupowania interwentów.

Duża liczba ognisk walk i psychoza desantowa wpłynęły na działania wojsk egipskich. Brak wyraźnej koncepcji przeciwdziałania wykorzystywał przeciwnik wdzierając się w głąb portu. Jeszcze tego samego dnia interweniujące wojska, nacierające od strony morza połączyły się z desantami powietrznymi, a następnie odcięły Port Said od reszty kraju.

Brytyjscy i francuscy generałowie dla zwiększenia tempa działań swych oddziałów rozważali jeszcze wysadzenie desantu powietrznego w rejonie Ismaili lub Jeziora Gorzkiego. Do kolejnej operacji powietrzno-desantowej nie doszło jednak, ponieważ obawiano się egipskich oddziałów pancernych znajdujących się na zachód od Kanału, niedaleko planowanych rejonów desantowania.

Ośmiodniowa wojna w 1956 roku w pełni ukazała powietrzno-lądowy charakter strategii interwentów. Przy użyciu desantów powietrznych możliwe były ich szybkie operacje na lądzie. Wysadzone na newralgiczne obiekty umożliwiły opanowanie zwartej zabudowy miasta i pozwoliły stworzyć warunki do wysadzenia, a następnie działania desantu morskiego. Powietrzno-lądowy wymiar prowadzonych działań dezorientował poczynania egipskich obrońców,

co z kolei wpływało na dynamizm akcji prowadzonych przez agresorów.

Izraelska kompania trzeciej wojny bliskowschodniej w 1967 roku mocno dysponowała powietrzno-lądowy charakter planowanych działań. Zakładała użycie desantów śmigłowcowych, które z brygadami pancernymi miały stanowić ważny element mających nastąpić operacji.

Zanim jednak przystąpiono do konfrontacji zbrojnej z państwami arabskimi wiele uwagi poświęcono wypracowaniu zasad współdziałania wojsk lądowych z desantami. Wnikliwej analizie poddano francuskie i amerykańskie doświadczenia z działań w Indochinach. W Wietnamie przebywał gen. Dayan, aby na miejscu lepiej poznać bezpośrednio doświadczenia bojowe.

W czasie prowadzonych działań wojennych nocą z 5 na 6 czerwca 1967 roku dywizja gen. Sharona, wspólnie z taktycznym desantem powietrznym w sile batalionu, przystępuje do szturmów Abu Agelli. Miejscowość ta - ważny węzeł komunikacyjny, blokowała główny kierunek ofensywy izraelskiej. Była dobrze przygotowana do obrony, zwłaszcza z kierunku mającego nastąpić ataku. Plan zdobycia miasta zakładał wysadzenie w godzinach nocnych desantu, którego wysadzenie miało być zsynchronizowane z natarciem wojsk lądowych. W swym kształcie był to szczególny przypadek manewru obejścia i uderzenia skrzydłowego, gdzie desantowe wojska spełniały pierwszoplanową rolę - decydowały o jego powodzeniu.

Dywizja gen. Sharona nie czekając na desant, planowo o godz. 22.00 rozpoczęła szturm Abu Agelli. Opóźniający się desant lądował nie w sile batalionu, lecz dwóch kompanii i zamiast w niedalekiej odległości od stanowisk ogniowych egipskiej artylerii do ognia pośredniego wysadzony został 10 km od przewidywanego rejonu działania. Fakt ten jeszcze bardziej wydłużył czas natarcia wojsk

izraelskich pod ogniem ze szturmowanego miasta. Żołnierze desantu szybko pokonali teren pustyński i o 23.30, a więc z półtoragodzinnym opóźnieniem, zajęli pozycje wyjściowe do ataku na baterie egipskie. Obsługi dział zaabsorbowane prowadzeniem ognia nie zauważyły podejścia desantu, tak samo jak dowództwo egipskie momentu jego lądowania. Błyskawiczny i równoczesny atak na sześć baterii spowodował, że obrońcy miasta szybko zostali pozbawieni wsparcia ogniowego. Nie pozostało to bez wpływu na dalszy przebieg walk. O świcie 6 czerwca wspólne działanie desantu i wojsk lądowych zakończyło się izraelskim sukcesem. Opanowano miasto, co wraz z powodzeniem na innych kierunkach pozwoliło agresorom wejść na tyły pierwszego rzutu operacyjnego wojsk egipskich.

Kolejna, największa w 1967 roku, operacja desantowo-lądowa została wykonana celem zdobycia bazy morskiej Sharm el Sheikh, odcięcia dróg wycofania wojsk egipskich i odblokowania Zatoki Akaba. W południe jako pierwszy lądował desant powietrzny w bezpośredniej styczności jedynego lotniska tamtego rejonu. Zaraz po nim wysadzono desant morski. Początkowe działanie obydwóch desantów, jak i wojsk lądujących na opanowanym już lotnisku, praktycznie odbywało się bez przeciwdziałania ze strony egipskiej. Zbieżne i zsynchronizowane z sobą uderzenia zakończyły się pełnym sukcesem agresora. Nie rozbił on jednak części wojsk egipskich, ponieważ wcześniej wycofały się one w góry.

8 czerwca na froncie egipskim wojska izraelskie kontynuowały pościg, nie napotykając silnego oporu. Dowództwo egipskie podjęło próbę powstrzymania natarcia przeciwnika i zabezpieczenia dróg odwrotu wojskom własnym. W tym celu zorganizowano przeciwuderzenie w rejon Przełęczy Mitla i Bir Gifgafa. Równolegle z intensywnym

oddziaływaniem lotnictwa na przegrupowujące się wojska wykonano na nie desant śmigłowcowy, który przechodząc do obrony okrężnej zablokował nieliczne w tym rejonie drogi. Broniąc się do czasu podejścia sił głównych nie tylko uniemożliwił wykonanie zwrotu zaczepnego, ale także jeszcze bardziej skomplikował wycofanie wojsk egipskich z Półwyspu Synaj.

Następny przykład działania powietrzno-ładowego miał miejsce też 8 czerwca. Jego celem było opanowanie zagłębia naftowego w Rasel Sudr nad Zatoką Sueską. Wysadzona w godzinach nocnych kompania nie dopuściła do zniszczenia urządzeń wydobywczych przez wycofujące się wojska egipskie. Szybko opanowany obiekt utrzymano do czasu podejścia zgrupowania lądowego gen. Yoffe, wykonując tym samym otrzymane zadanie.

W godzinach południowych 10 czerwca 1967 roku wojska izraelskie zaatakowały Syrię. Uderzenie wojsk lądowych poprzedziło długotrwałe bombardowanie lotnicze przygranicznych umocnień, zwłaszcza w rejonie wzgórz Golan. Mimo to izraelskie natarcie rozwijało się bardzo powoli i przy dużych stratach własnych. W celu stworzenia warunków do szybkiego pokonania obrony syryjskiej wieczorem tego dnia wykonano desant powietrzny w sile batalionu. Wysadzono go w dwóch rejonach, za główną pozycją umocnień. Pod osłoną nocy desantowane pododdziały zaskakującymi uderzeniami obezwładniły obsługi wielu schronów bojowych i rozbiły kilka baterii artylerii. W rejonie Boutmieck jedna z grup desantowych przeszła nawet do obrony absorbując bliższe odwody. Osłabiło to zwartość obrony na wzgórzach Golan. Natarcie wojsk izraelskich stało się łatwiejsze, a każdy kilometr zdobywanego terenu okupowano mniejszymi stratami.

Reasumując trzecią wojnę bliskowschodnią należy stwierdzić, że w zakresie działań powietrzno-lądowych wojska izraelskie w pełni wykorzystywały doświadczenia z Indochin. Zaniechano desantowania przy użyciu spadochronów. W zamian za to używano śmigłowców, zapewniających wysadzanie desantów w każdych warunkach i o zróżnicowanym składzie. Dzięki temu możliwym było uzyskanie zaskoczenia, co z kolei wpływało na dynamizowanie natarcia wojsk lądowych. Desant śmigłowcowy okazał się również skutecznym środkiem w walce z egipskimi wojskami wykonującymi zwrot zaczepny.

Czwarta wojna na Bliskim Wschodzie w 1973 roku rozpoczęła się uderzeniem egipskim. W planach egipskiej operacji "Badr", zakładającej pokonanie bardzo trudnej przeszkody wodnej, jaką stanowił Kanał Sueski i znajdujących się na jego wschodnim brzegu wojsk izraelskich, ważne miejsce zajmowały desanty powietrzne i ich współdziałanie z wojskami lądowymi. W początkowej fazie działań pododdziały wysadzone na głębokość 25-30 km związały walką izraelskie odwody pancerne i uniemożliwiły wykonanie kontraktów na forsujące kanał wojska egipskie. Jednocześnie wydzielone z desantowanych wojsk grupy dywersyjne niszczyły łączność przewodową i stanowiska dowodzenia. W tym też czasie inne grupy przystąpiły do rozpoznawania Przełęczy Khatmia, Gidi i Mitla oraz rozmieszczonych w ich rejonie odwodów.

Drugi rzut powietrznodesantowy lądował między izraelskimi punktami oporu na linii "Bar Leva". Desanty śmigłowcowe i na spadochronach lądowały w kilkunastu rejonach grupami w sile od plutonu do kompanii. Dzięki precyzji desantowania, dobrej znajomości zadań, właściwemu wyposażeniu i wysokiemu poziomowi wyszkolenia oraz całkowitemu zaskoczeniu wojsk izraelskich, szybko obezwładniono punkty obserwacyjne i załogi schronów.

To zaś spowodowało, że oddziaływanie środkami ogniowymi na piechotę egipską, forsującą kanał, było niewielkie i nieskuteczne.

W sumie działania obydwóch rzutów powietrznodesantowych zdeorganizowały obronę izraelską. Przy braku sprawnie funkcjonującej łączności stanowiła ona zbiór oddzielonych punktów oporu, a nie dobrze działający system. Prośby żołnierzy i dowódców o wsparcie ogniowe nie docierały na stanowiska artylerii. W rezultacie dobrze przeprowadzone działania powietrzno-lądowe ułatwiły wojskom egipskim pokonanie szczególnej przeszkody wodnej, jaką stanowi Kanał Sueski.

W dniu następnym dowództwo egipskie kontynuowało działania. Dla kolejnych desantów zadania były podobne do tych, jakie realizowały 6 października. W dalszym ciągu wojskom egipskim chodziło o izolację rejonu forsowania kanału, aby możliwym było rozszerzenie przyczółków i przeniesienie walk na Półwysep Synajski. Skład poszczególnych desantów był, podobnie jak dnia poprzedniego, zróżnicowany. Przeznaczone do wiązania odwodów były silniejsze niż do działań o charakterze dywersyjnym. W dalszym ciągu precyzyjne uderzenia desantów paraliżowały izraelskie wysiłki, co w parze z coraz mocniejszymi atakami od czoła umożliwiała wojskom egipskim osiągnięcie kolejnych sukcesów. Poszczególne przyczółki o znaczeniu taktycznym połączyły się w większe - operacyjne. Główne siły 2 i 3 armii znalazły się na zachodnim brzegu kanału, gdzie mogły przystąpić do operacji zaczepnych.

Wobec szybkiego narastania sił izraelskich na Synaju malało tempo natarcia wojsk egipskich. Ostatecznie zostało zatrzymane w odległości 16-20 km za Kanałem Sueskim. Żołnierze desantów wysadzonych na większej głębokości znaleźli się w nader trudnym położeniu. W opanowanych rejonach nie doczekali się podejścia

wojsk własnych. Po kilkudniowych walkach zostali zmuszeni do wycofania się, co niekiedy kończyło się ich rozbitciem.

W tej wojnie również na froncie syryjsko-izraelskim prowadzono działania powietrzno-lądowe. W odróżnieniu od 1967 roku stroną inicjującą te działania byli Syryjczycy. Wysadzona przy pomocy śmigłowców kompania komandosów szybko opanowała górę Hermon. Uzyskując pełne zaskoczenie komandosi dostali się do wnętrza schronów bojowych i w ciągu półgodzinnej walki rozbili pododdziały izraelskie, które próbowały stawiać opór. Zdobyte wzgórze utrzymano przez noc. Rano przekazano je oddziałowi piechoty. Syryjska obecność na górze Hermon miała istotne znaczenie dla rozwijania na tym kierunku operacji zaczepnej. Panowanie na wzgórzu zabezpieczało bowiem prawe skrzydło zgrupowania nacierającego wzdłuż szosy z Kuneitry do Haify. Zapewniało swobodę manewru działającym tam dywizjom.

Po trzech dniach ofensywy nastąpiło izraelskie przeciwuderzenie, które załamało natarcie syryjskie. Przejęcie inicjatywy przez przeciwnika zmusiło wojska syryjskie do stopniowego wycofania, które odbywało się w sposób zorganizowany, z licznie wysadzonymi desantami powietrznymi. Na ogół pod osłoną nocy wysadzano je na tyły nacierających zgrupowań izraelskich.

Komandosi mianowali drogi, wysadzali mosty, organizowali zasadzki. Dezorganizując poczynania przeciwnika wpływali na przebieg wycofania wojsk własnych. Posiadały one większą swobodę manewru, co pozwalało prowadzić wysoce efektywne działania opóźniające.

W czasie czwartej wojny bliskowschodniej działania powietrzno-lądowe prowadziły także wojska izraelskie. Miały one jednak znacznie mniejszą skalę niż w 1967 roku, co wynikało z odmiennej

sytuacji na poszczególnych frontach. Znaczniejsze współdziałanie wojsk lądowych z desantem powietrznym wystąpiło na początku trzeciej dekady października. 21.X.1973 roku w celu opanowania, poprzednio utraconej, góry Hermon wysadzono desant w sile dwóch batalionów. Desantowane oddziały związały walką znaczne siły syryjskie. To zaś przyspieszyło natarcie Brygady Golańskiej, która stanowiła później załogę odzyskanego wzgórza.

Interesujące było działanie wojsk izraelskich wykonujących przeciwuderzenie na styku 2 i 3 armii w kierunku jeziora Gorzkiego. Na jego zachodnim brzegu, za Kanałem Sueskim, wysadzono desant powietrzny. Egipcjanie początkowo nie dostrzegali całej złożoności wytworzonej sytuacji. Uznali desant za działanie psychologiczne. Zbyt późno przystąpiono do jego likwidacji, ponieważ nastąpiło to po rozpoczęciu izraelskiego zwrotu zaczepnego. Jak kilka dni temu, tak i w tej sytuacji desant wytworzył korzystniejsze warunki forsowania Kanału Sueskiego. Oddziały izraelskie współdziałając z wysadzonym zgrupowaniem szybko przedostały się na afrykańską część Egiptu.

x

x

x

Trzy kolejne wojny bliskowschodnie stanowiły ważny etap w rozwoju praktyki powietrzno-lądowych działań bojowych. Były one udaną próbą dostosowania wniosków i doświadczeń z innych konfliktów lokalnych do warunków tego teatru działań wojennych.

Prowadzone operacje potwierdziły, że współdziałanie wojsk lądowych z desantami powietrznymi możliwe jest we wszystkich rodzajach i formach działań bojowych. Z całą ostrością dał o sobie znać czynnik zaskoczenia. Jego osiągnięcie i zdecydowane działanie

desantowanych pododdziałów decydowało o wyniku końcowym wspólnie prowadzonych walk. W wojnach na Bliskim Wschodzie ukształtowała się praktyka rajdów śmigłowcowych i śmigłowcowo-pancernych w wymiarze taktycznym, które są obecnie jednym z głównych składników powietrzno-lądowych.

5. INNE KONFLIKTY ZBROJNE PO 1945 ROKU

Działania wojenne w Korei /1950-1953/ stanowiły znaczący etap w rozwoju praktyki działań powietrzno-lądowych. W działaniach wojsk powietrznodesantowych dostrzegano znaczący czynnik zwiększania możliwości manewrowych i uderzeniowych zgrupowań pancernozmechanizowanych.

20 października 1950 roku Amerykanie wysadzili desant spadochronowy w celu opanowania ważnych węzłów komunikacyjnych w miejscowościach Sukczhon i Suncchon. Uniemożliwiło to ich obsadzenie przez ariergardy wycofujących się sił koreańskich. Sukces odniesiony dzięki desantowi był jednak tylko połowiczny z powodu opóźnienia desantowania nie udało się zatrzymać sił głównych przeciwnika.

Interesującym przykładem są walki w okolicy Munsanu w marcu 1951 roku. Wysadzony w tym rejonie desant powietrzny ułatwił natarcie wojskom 8 Armii Stanów Zjednoczonych, pozwalając im z marszu sforsować poważną przeszkodę wodną, jaką stanowi rzeka Imjin. Drugim zadaniem tego desantu, lądującego 40-50 km przed frontem wojsk nacierających, było zdeorganizowanie wycofania wojsk koreańskich. Jednak i w tym wypadku cel ten nie został w pełni osiągnięty, gdyż spadochroniarze szybko zostali związani walką i zmuszeni przejść do obrony w miejscu lądowania. Pozostałe na

tyłach wycofujących się wojsk ognisko walki spowodowało jedynie wydzielenie dodatkowych sił, które blokowały rejon opanowany przez przeciwnika, do czasu odejścia w głąb kraju zasadniczego zgrupowania Armii Ludowej.

W podanych przykładach siły desantowanego oddziału - na ogół 187 ppd - po opanowaniu wyznaczonych obiektów i połączeniu się z nacierającymi wojskami nie przechodziły do odwodu. Przez kolejne 2-3 dni brały udział w ofensywie wojsk amerykańskich, będąc podporządkowane działającej na tym kierunku dywizji piechoty. Desantowane wojska wykonywały więc następne zadania, co rzutowało na ich skład i wyposażenie oraz sposób uzupełnienia środków materiałowych i niezbędne wzmocnienie. Niekiedy spadochroniarze dalej działali samodzielnie. Czynniki to wtedy na pomocniczym kierunku w celu aktywnego absorbowania obrońcy i pozbawienia go możliwości manewru.

Najistotniejszym jednak - z punktu widzenia działań powietrzno-lądowych - momentem w wojnie koreańskiej było użycie po raz pierwszy w warunkach bojowych śmigłowców. 19 września 1951 roku wysadzono pierwszy w historii desant śmigłowcowy dla opanowania grzbietu górskiego dominującego nad okolicą miasta Kansong. Uchwycony obiekt szybko wkomponowano w system obrony 1 DPM Stanów Zjednoczonych, w którym stanowił ważne ogniwo. Podobny desant wykonano także dwa dni później. I w tym przypadku obsadzono nim grzbiet górski na zagrożonym odcinku obrony tej samej dywizji. Jej dowódca gen. Thomas, zachęcony dotychczasowym powodzeniem desantów śmigłowcowych, wykonywał je również w późniejszych walkach obronnych, głównie w celu osłony zagrożonych skrzydeł lub wzmocnienia określonego kierunku.

Z wyjątkiem jednego niezbyt udanego desantu nocnego pozostałe wykonywano w dzień i zawsze kończyły się one pełnym sukcesem.

Uzyskane rezultaty dowiodły, że śmigłowce używane dotąd jako środki transportu i ewakuacji rannych można z powodzeniem wykorzystywać do przerzutu wojsk bezpośrednio na polu walki.

Wojska francuskie podczas zwalczania ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Algierii w latach 1955-1962 dość często przeprowadzały operacje powietrznodesantowe. Wyszadzane desanty - z samolotów i śmigłowców - stanowiły część składową określonej akcji przeciwpartyzanckiej. Najczęściej były to niezbyt liczne pododdziały /do 300 żołnierzy/, które wysadzane w neutralnych miejscach pozwalały zamknąć front okrążenia wokół rejonu działań zgrupowań sił wyzwolczych. Niekiedy cel desantu sprowadzał się do niszczenia baz zaopatrzenia lub akcji represyjnej wobec ludności cywilnej. Taki charakter zadań rzutował na skalę i zakres współdziałania z wojskami lądowymi. Praktycznie występowało tylko w czasie operacji przeciwko oddziałom partyzanckim. Na ogół desantowany oddział częścią sił przechodził do obrony stałej zasadniczego obiektu w rejonie kanalizującym ruch kołowy. Pozostałość przeznaczano do działań na przedpolu, które kończyły się połączeniem z siłami głównymi biorącymi udział w operacji. Desanty stwarzały tym samym francuskim zgrupowaniom piechoty zmotoryzowanej korzystniejsze warunki do szybkiego wykonywania uderzeń rozcinających.

W czasie wojny pakistańsko-indyjskiej w 1971 roku działania powietrzno-lądowe prowadzono w ograniczonej skali. Dość ciekawą była operacja przeprowadzona pod koniec konfliktu, w grudniu 1971 roku. Hindusi wysadzili trzy zgrupowania wojsk powietrznodesantowych w rejonie na północ od Dhaki. Lądujące pododdziały szybko opanowały dogodny teren, uniemożliwiając wojskom pakistańskim wzmocnienie miasta wycofującymi się wojskami. Wielce skuteczne były działania wysadzonego w pobliżu Tangaya. Po opanowaniu mostów

na odnodze rzeki Atraj przeciął on drogę odwrotu brygady piechoty, z którą potem stoczył zwycięski bój.

Następnie, po podejściu wojsk hinduskich, na bazie desantu utworzono oddziały wydzielone, które działały na podejściach do Dhaki. W rezultacie niewielki liczebnie garnizon, pozbawiony możliwości wzmocnienia, został stosunkowo szybko rozbity skoncentrowanymi uderzeniami wojsk lądowych i sił partyzanckich, które dzięki desantom powietrznym mogły zwiększyć tempo natarcia na podejściach do miasta.

Konflikt falklandzki w 1982 roku stanowił kolejny, znaczący krok w rozwoju powietrzno-lądowych działań bojowych. Głównie w działaniach wojsk brytyjskich w szerokim zakresie wykorzystywano wymiar powietrzny do przerzutu wojsk, uzbrojenia i środków materiałowych.

Nacierające w głąb wyspy, wcześniej desantowane z morza, brytyjskie brygady /3 i 5/ działały w specyficznych warunkach. Oprócz oporu wojsk argentyńskich musiały pokonywać górzysty teren. Stworzone zgrupowania nacierały na kierunkach, dążąc do szybkiego opanowania wyspy. W realizacji tego zamiaru ważną rolę odgrywały desanty śmigłowcowe. Wysadzano je na kierunkach działań poszczególnych oddziałów, głównie w celu zdobycia dominujących wzgórz lub opanowania newralgicznych rejonów i większych węzłów komunikacyjnych. Między innymi 31 maja dzięki desantowanemu z powietrza pododdziałowi z 42 batalionu, zdobyto wzgórze Kent, które wcześniej rozpoznano, przerzucając śmigłowcami w jego rejon grupę dalekiego rozpoznania. Panujący nad okolicą szczyt, znajdując się w rękach wojsk brytyjskich, komplikował walkę działających tam sił argentyńskich, a zwłaszcza ich wycofywanie. Podejmowane przez obrońców próby zlikwidowania przeciwnika wewnątrz własnego ugru-

powania nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Desant utrzymał wzgórze do czasu podejścia wojsk lądowych.

Powietrzny wymiar szeroko wykorzystywano również do przerzutu środków ogniowych. Niezbędne do walki w górzystym terenie moździerze i artyleria do ognia pośredniego oraz przeciwlotnicza nie mogły pozostawać w tyle za nacierającymi zgrupowaniami. Dla zapewnienia ciągłego wsparcia i osłony z powietrza zmiana stanowisk artylerii i przeciwlotniczych zestawów rakietowych odbywała się prawie wyłącznie przy użyciu śmigłowców. Nimi też dostarczano, na poszczególne stanowiska ogniowe, pociski artyleryjskie, granaty moździerzowe i rakiety przeciwlotnicze. Wspomniane przerzuty wykonywano głównie nocą i na małych wysokościach, co chroniło śmigłowce przed ogniem przeciwnika. Wymagało to jednak szczególnej precyzji lotu i ścisłego współdziałania z wojskami lądowymi.

W podobnych warunkach śmigłowcami dostarczano amunicję do czołowych pododdziałów. W kursach powrotnych zabierały one rannych, co wraz z fachową pomocą lekarską na wysuniętych punktach medycznych pozwoliło wyraźnie zmniejszyć śmiertelność wśród brytyjskich żołnierzy.

Szczególne warunki konfliktu brytyjsko-argentyńskiego ukazały szeroką gamę możliwości powietrznego wymiaru działań. Pełna synchronizacja ruchu pododdziałów wojsk lądowych z wysadzonymi na ich korzyść desantami powietrznymi i działalnością śmigłowców gwarantowała szybkie postępy natarcia przy ciągłym wsparciu organicznych środków ogniowych i osłonie z powietrza walczących wojsk.

Specyficzne działania wojenne w Libanie charakteryzują się, między innymi, brakiem wyraźnej linii rozdziału pomiędzy walczącymi

stronami. W odróżnieniu od innych konfliktów lokalnych rozmach i dynamizm prowadzonych działań jest znacznie ograniczony. Nieliczne desanty powietrzne nie wykonywały zadań o znaczeniu operacyjnym, czy też taktycznym. Nie występowało również poza inwazją izraelską na Liban w 1982 roku - tak wyraźne gdzie indziej połączenie działań w wymiarze lądowym i powietrznym. Liczebnie niewielkie desanty wykonywały najczęściej zadania szczególne. Wspólny mianownik ich działania sprowadzał się do uzyskania określonych efektów psychologicznych. Dość często były to akcje dywersyjne, obliczone na jednostkowy, na ogół polityczny, wydzźwięk.

Wyraźniejszy związek pomiędzy lądującymi pododdziałami a nacierającymi wojskami dostrzegamy w wojnie 1982 roku, kiedy to desanty powietrzne wykonywały określone zadania bezpośrednio na korzyść zgrupowań wojsk lądowych. Umożliwiały im szybki ruch do przodu bez wdawania się w przewlekłe walki o węzły komunikacyjne, ośrodki miejskie i rubieże terenowe.

Działania powietrzno-lądowe prowadzone były także w początkowym okresie wojny iracko-irańskiej. Sprzyjał temu manewrowy charakter operacji i obustronna chęć szybkiego przeniesienia działań wojennych na terytorium przeciwnika. Z racji jednak ograniczonej ilości śmigłowców, działania takie wprowadzono z niezbyt dużym rozmachem. Desanty organizowane były niewielkim składem, a wykonywane przez nie zadania miały wymiar taktyczny. Najczęściej przy użyciu desantowanych pododdziałów dążono do opanowania i utrzymania, do czasu podejścia wojsk własnych, obiektów i urządzeń komunikacyjnych i rejonów kanalizujących ruch w tych dość specyficznych warunkach terenowych. Pewna część zadań miała charakter dywersyjny. Sprowadzały się one do niszczenia urządzeń związanych z wydobywaniem i transportem ropy naftowej oraz mających na celu dezorganizację ruchu kołowego w bliższej i dalszej strefie frontu.

Z chwilą, gdy front działań wojennych ustabilizował się na tyle, że żadna strona nie posiada zdecydowanej przewagi militarnej do prowadzenia głębokiej operacji zaczepnej, praktycznie zanikły też desanty powietrzne, a wraz z nimi powietrzno-lądowe działania bojowe. Wznawiane kontrofensywy jednej lub drugiej strony mają charakter lokalny. Prowadzone są głównie przez zgrupowania wojsk lądowych przy wsparciu lotnictwa. Sporadycznie wykonywane desanty rzadko realizują zadania na korzyść wojsk pancernych i zmechanizowanych. Przede wszystkim cele ich użycia mieszczą się w tzw. strategii wojny naftowej i nie są bezpośrednio podporządkowane interesom walczących związków taktycznych i oddziałów.

x

x

x

W pozostałych - obok wojen w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie - konfliktach zbrojnych po 1945 roku na szczególne podkreślenie, z punktu widzenia problematyki działań powietrzno-lądowych, zasługuje użycie po raz pierwszy desantu śmigłowcowego podczas wojny w Korei. Zapoczątkowało to niewątpliwie nowy etap w rozwoju teorii i praktyki działań powietrzno-lądowych. Odtąd w pełni działania takie mogły być urzeczywistnione również w skali taktycznej. Poszerzył się także wyraźnie zakres możliwych zadań wykonywanych w wymiarze powietrznym, co szczególnie uwidocznił konflikt falklandzki.

6. ROZWÓJ TEORII I PRAKTYKI DZIAŁAŃ POWIETRZNO- LĄDOWYCH W SIŁACH ZBROJNYCH NATO.

Poglądy teoretyczne i praktyka szkoleniowa w zakresie działań powietrzno-lądowych w siłach zbrojnych państw NATO kształtowały się przede wszystkim pod wpływem technicznego i ilościowego rozwoju środków powietrznych wojsk lądowych /zwłaszcza śmigłowców/ oraz na kanwie doświadczeń bojowych z prowadzonych po 1945 roku wojen lokalnych. W rozwoju koncepcji takich działań wyróżnić można umownie trzy okresy.

Pierwszy okres trwał od zakończenia drugiej wojny światowej do początku lat pięćdziesiątych. W tym czasie w odniesieniu do działań powietrzno-lądowych dominowały doświadczenia wyniesione z drugiej wojny światowej. Głównym komponentem takich działań były desanty powietrzne wykonywane przez wojska powietrzno-desantowe przy użyciu spadochronów. Od połowy lat pięćdziesiątych w związku z wprowadzeniem do wojsk śmigłowców rodziły się podstawy jakościowo nowego elementu działań powietrzno-lądowych, jakim stały się desanty śmigłowcowe. Do ich wykonywania nie były już konieczne wyspecjalizowane siły, mogły być one realizowane przez odpowiednio wzmocnione pododdziały piechoty.

Narastanie tego właśnie rodzaju zmian jakościowych będących następstwem coraz szerszego upowszechniania w wojskach lądowych śmigłowców, było głównym motorem ewolucji koncepcji działań powietrzno-lądowych w siłach zbrojnych państw zachodnich. W wyniku tego m.in. w armii amerykańskiej na początku lat sześćdziesiątych powstał specjalny komitet ds. działań powietrzno-manewrowych, którego zadaniem było rozpatrzenie różnorodnych problemów

operacyjno-taktycznej mobilności wojsk lądowych. Uwzględniając przyszłościowe warunki pola walki oraz rozwój środków powietrznych, komitet zaproponował dwa kierunki podwyższania manewrowości wojsk lądowych:

- reorganizacja wszystkich bojowych i tyłowych pododdziałów pod kątem zwiększenia ich możliwości manewru w wymiarze powietrznym;

- zwiększenie zakresu wykorzystania śmigłowców i samolotów do przerzutu wojsk na polu walki oraz ich ogniowego wsparcia z powietrza.

W wyniku realizacji tych prac na szczeblu armii polowej powstały pododdziały lotnictwa transportowego sił lądowych przeznaczone do zwiększenia ruchliwości oddziałów bojowych w skali taktycznej. Pododdziały lotnictwa organizacyjnie zostały podporządkowane dowódcy armii polowej, który dokonywał jego podziału w zależności od swojej decyzji i potrzeb dowódców korpusów. Najniższym szczeblem, do którego przydzielano lotnictwo transportowe sił lądowych, była dywizja. Szczegółowe problemy dotyczące wykorzystania tego lotnictwa regulował "Regulamin Polowy Sił Lądowych Stanów Zjednoczonych, FM 57-35". Zakładał on między innymi, że taktyczne desanty powietrzne powinny być wysadzane za pomocą śmigłowców na głębokość zasięgu ognia broni znajdującej się na wyposażeniu wojsk lądowych.

Śmigłowce użyte do transportu lotniczego dają pododdziałom piechoty nieznaną dotąd stopień mobilności i umożliwiają wykonanie ataku na tyły przeciwnika. Odpowiednia liczba śmigłowców w dyspozycji dowódców pozwala na szybkie działania które mogą zmienić losy bitwy.

W celu praktycznego sprawdzenia założeń o masowym wykorzystaniu śmigłowców w 1965 roku podczas prowadzenia działań wojennych w Wietnamie przez armię amerykańską sformowano 1 Dywizję Kawalerii Powietrznej.

Składała się ona z: sztabu, kompanii dowodzenia, trzech dowództw i sztabów brygad, batalionu rozpoznawczego, pięciu batalionów kawalerii powietrznej, trzech batalionów powietrznodesantowych, 11 grupy lotniczej, artylerii dywizyjnej, batalionu łączności, batalionu inżynieryjno-saperskiego, kwatermistrzostwa i kompanii żandarmerii. Bataliony kawalerii powietrznej i powietrzno-desantowe miały jednakową organizację. Różnica polegała na odmiennym szkoleniu i użyciu w walce.

Wyposażenie dywizji stanowiły 54 haubice 105mm, 107 moździerzy, 255 środków przeciwpancernych, 505 karabinów maszynowych, 428 śmigłowców, 6 samolotów rozpoznawczych. 11 grupa lotnicza przeznaczona była do zabezpieczenia działań bojowych dywizji pod względem przerzutu wojsk i wsparcia ogniowego.

W 1968 roku na bazie 101DPD zorganizowano 101DKP, która różniła się od 1DKP tym, że w jej strukturze organizacyjnej zrezygnowano z batalionów powietrznodesantowych na korzyść batalionów kawalerii powietrznej, których liczba wzrosła do dziewięciu. Ilość śmigłowców pozostała bez zmian.

Dywizja ta stanowiła dobrze uzbrojony i wysoce manewrowy związek taktyczny. Duża ilość śmigłowców transportowych oraz potężna siła ognia śmigłowców uzbrojonych umożliwiły jej wykonywanie zadań w każdych warunkach terenowych.

Analizując doświadczenia wojenne w Indochinach amerykańscy specjaliści wojskowi wyciągnęli szereg wniosków dotyczących bojowego wykorzystania wojsk powietrznomanewrowych.

Gen. William FULTON wskazywał, że wojsko powietrznomanewrowe zademonstrowały w Wietnamie wysoką efektywność bojową, jednakże ich działania nosiły przeciwpartyzancki charakter. Zasadniczo wykorzystywano piechotę kawalerii powietrznej wspieraną ogniem śmigłowców uzbrojonych oraz pododdziały rozpoznawcze. Jednostki kawalerii powietrznej /powietrznomanewrowe/ były bardziej przydatne do udziału w wojnie prowadzonej z małą intensywnością. W wojnie o średniej lub dużej intensywności wojska te były mniej przydatne ze względu na niedostateczną siłę uderzeniową po wylądowaniu.

Dążąc do znalezienia sposobów zwiększenia efektywności bojowej wojsk powietrznomanewrowych, poprzez rozszerzenie ich ruchliwości i mocy uderzeniowej, a także przystosowanie tych związków do prowadzenia działań w Europie rozwiązano 1 Dywizję Kawalerii Powietrznej organizując na jej miejsce nowy związek taktyczny, tzw. dywizję "TRICAP" składającą się z trzech brygad: piechoty śmigłowcowej, pancernej i przeciwpancernej. Wyposażenie tej dywizji stanowiły 63 działa bezodrzutowe, 225 wyrzutnie PPK (TOW), 85 moździerzy, 46 haubic, 103 czołgów średnich, 27 czołgów lekkich, 265 transporterów opancerzonych i 600 śmigłowców różnego typu. Uzyskano w ten sposób elastyczne i silne zgrupowanie zdolne do szybkiego reagowania niemal w każdej sytuacji pola walki. Utworzenie tej dywizji miało stanowić dalszy krok w doskonaleniu pododdziałów kawalerii powietrznej, przekształceniu jej w związek, którego siła ognia, możliwości i wykonywania manewru i gotowość bojowa odpowiadałoby wymaganiom przyszłego pola walki. Na jej bazie przeprowadzono szereg eksperymentów w zakresie organizacji i wykorzystania nowego uzbrojenia.

W 1975 r. dywizję zreorganizowano, tworząc Dywizję Pancerną i 6 Brygadę Śmigłowców Przeciwpancernych, którą usamodzielniono uzupełniając ją batalionem kawalerii powietrznej.

W zakresie formułowania wymagań wobec śmigłowców wychodzono m.in. z założenia, że do transportu wojsk potrzebne są dwa typy śmigłowców: jeden - do przewozu uzbrojonych żołnierzy, drugi - do przewozu ciężkiego sprzętu. Pierwszy typ śmigłowca powinien być częściowo opancerzony, zwłaszcza od dołu i w miejscach, gdzie znajdują się wrażliwe urządzenia, a także charakteryzować się zwartą konstrukcją pozwalającą na zabranie na pokład drużyny /minimum 12 żołnierzy/ z pełnym wyposażeniem bojowym. Podłoga kabiny śmigłowca powinna być możliwie nisko ziemi dla szybkiego wyładunku i załadunku, ma to szczególne znaczenie wtedy, gdy żołnierze muszą szybko powrócić na pokład pod ogniem przeciwnika, mając ze sobą rannych. Szczególnie miejsce wśród tego typu śmigłowców zajmuje "UH-60A Sikorsky" zbudowany na podstawie doświadczeń z wojny wietnamskiej.

Inaczej sprawa przedstawiała się z wymaganiami wobec ciężkich śmigłowców transportowych dla których najważniejszą sprawą jest duży udźwig zarówno ładunku przewożonego wewnątrz kadłuba, jak i podwieszonego pod kadłubem. Następstwem tego są duże wymiary śmigłowców, silniki o dużej mocy, dobra stabilność i łatwość zmiany prędkości lotu i duży zasięg.

Amerykanie doszli również do wniosku że oprócz śmigłowców transportowych należy posiadać także śmigłowce szturmowe i przeciwpancerne. W wyposażeniu śmigłowców szturmowych główną uwagę zwracano na zdolność rażenia rozproszonej na określonym

obszarze ukrytej siły żywej skoncentrowanym ogniem o dużej intensywności. Śmigłowce te wykorzystywano do walk przeciwpartyzanckich. Natomiast do walki na ETW przewidziano śmigłowce przeciwpancerne, których typowym przedstawicielem był śmigłowiec "AH-1G", firmy "Bell". Na śmigłowcu przeciwpancernym przewidziano oprócz pocisków kierowanych o możliwie dużym zasięgu skomplikowane urządzenia do wykrywania celów i pomiaru odległości do nich.

Również inne państwa NATO w tym czasie rozpoczynają wykorzystywać śmigłowce do wysadzania desantów powietrznych. Jako przykład może posłużyć działanie 26BPD BUNDESWEHRY, która w ćwiczeniu pk "SKOK PANTERY" w 1967 roku została wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych przerzucona do rejonu działań na śmigłowcach. Śmigłowców użyto również do przerzucenia artylerii, a także do desantowania pododdziałów w celu szybkiego wykorzystania skutków uderzeń jądrowych.

Użycie śmigłowców zwiększyło możliwości desantowania oddziałów wojsk lądowych nie wyszkolonych w skokach spadochronowych. Uważano, że desanty takie będą w przyszłych działaniach bojowych powszechne z uwagi na koszt szkolenia żołnierza wojsk powietrzno-desantowych. Jednak aby desant wysadzony z oddziałów dywizji zmechanizowanej był w maksymalnym stopniu skuteczny, musi mieć w swym wyposażeniu sprzęt przystosowany do przewozu drogą powietrzną. W tym celu sztab amerykańskich sił lądowych w latach siedemdziesiątych wydał instrukcję nt. szkolenia w przerzutach powietrznych, w której szczególną uwagę zwraca się na desanty taktyczne. Zgodnie z instrukcją wymaga się od każdego oficera wojsk lądowych, począwszy od dowódcy plutonu, by znał zasady użycia desantów i w każdej chwili był gotów do objęcia dowództwa desantu powietrznego.

Desanty taktyczne zalecano stosować na kierunkach uderzeń wojsk lądowych z takim wyliczeniem, aby były w stanie prowadzić walkę samodzielnie w ciągu 1,5 - 8 godzin. Podkreślono, że jednym z najważniejszych warunków powodzenia działań desantowych jest element zaskoczenia i aby go wykorzystać, zalecano wykonywać desanty w warunkach ograniczonej widoczności /w nocy, w czasie mgły, deszczu, śniegu itp./. Szerokie stosowanie desantów taktycznych powinno zapewnić nacierającym wojskom jak najefektywniejsze wykorzystanie skutków uderzeń własnej broni jądrowej, uzyskanie szybkiego tempa natarcia oraz zaskoczenia w celu przeniknięcia w głąb obrony nieprzyjaciela. Skład desantu uzależniano od czasu działania w ugrupowaniu bojowym nieprzyjaciela oraz charakteru wykonywanych zadań. Za najbardziej typowy uważano desant w sile batalionu zmechanizowanego wzmocnionego środkami przeciwpancernymi, pododdziałami saperów, wojsk chemicznych i służby medyczno-sanitarnej.

Wiosną 1970 roku odbyła się w Waszyngtonie pierwsza konferencja poświęcona problemom strategicznej i taktycznej ruchliwości amerykańskich sił zbrojnych. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele sił zbrojnych państw - członków NATO. Wygłoszono referaty na następujące tematy: "Analiza naziemnej i powietrznej ruchliwości wojsk amerykańskich działających w Wietnamie Południowym", "Operacyjne koncepcje amerykańskich wojsk lądowych dotyczące ruchliwości sił zbrojnych na lata 80-te", "Aktualne problemy ruchliwości sił zbrojnych", "Problemy ruchliwości wojsk na Europejskim Teatrze Wojny". Na konferencji dowództwo amerykańskich sił zbrojnych wyraziło pogląd, że najważniejszym środkiem zwiększenia taktyczno-operacyjnej ruchliwości wojsk są śmigłowce.

Zaczęto je wprowadzać do dywizji, brygad i batalionów. Jednak w praktyce okazało się, że formowanie pododdziałów śmigłowców już na szczeblu batalionu nie zdaje egzaminu. Występują trudności w szkoleniu załóg, obsłudze technicznej sprzętu itp. W związku z tym rozpoczęto reorganizację lotnictwa sił lądowych, pozostawiając w formie zdecentralizowanej śmigłowce tylko w pododdziałach rozpoznawczych, łączności i dowodzenia. Pozostałe koncentruje się na szczeblu korpusu, skąd mogą być przydzielone oddziałom i związkom taktycznym.

Natomiast specjaliści wojskowi w RFN widzą cztery etapy rozwoju ruchliwości wojsk lądowych:

- pierwszym było przyjęcie do uzbrojenia lekkich i średnich śmigłowców transportowych;
 - drugim - uzbrojenie części - tych śmigłowców w środki ogniowe w celu rozwiązania wsparcia ogniowego wojsk naziemnych;
 - trzecim ma być opracowanie i przyjęcie do uzbrojenia śmigłowców uzbrojonych;
 - w czwartym zamierza się sformować wojska powietrznoszturmowe.
- Wynikiem przyjęcia takiego rozwiązania było zorganizowanie na szczeblu KA dwóch pułków lekkich i średnich śmigłowców transportowych. Ogółem w tych dwóch pułkach znajduje się około 100 śmigłowców, w tym 40-to średnie śmigłowce transportowe.

W Stanach Zjednoczonych oprócz organizowania pododdziałów śmigłowców na szczeblu KA /brygad śmigłowców/ dywizje zmechanizowane i pancerne dysponują ok. 64 śmigłowcami. Z tej ilości do przerzutu desantów taktycznych w sile do kompanii może być wykorzystanych 8-14 śmigłowców ogólnego przeznaczenia.

W opracowaniach zachodnich teoretyków wojskowych dopatrzeć się można następujących korzyści wynikających ze zwiększenia

ruchliwości wojsk lądowych za pomocą śmigłowców:

- wojska wykorzystujące śmigłowce mogą podjąć skuteczną walkę z siłami pięciokrotnie większymi;
- mogą one z powodzeniem wiązać walkę dwudziestokrotnie większego przeciwnika.

Aby realizować powyższe zamierzenia, zaleca się w praktycznym działaniu stosować następujące zasady:

- możliwie wczesne użycie pododdziałów rozpoznania powietrznego na rubieży styczności z przeciwnikiem, w ścisłym współdziałaniu ze śmigłowcami bojowymi;
- wykorzystanie śmigłowców bojowych w uderzeniu na kluczowe obiekty w jak największej ilości i ich szybki powrót na pole walki po odtworzeniu zdolności bojowej;
- zgranie wysiłku śmigłowców bojowych z działaniami naziemnych systemów obrony przeciwpancernej w celu zniszczenia maksymalnej ilości czołgów i transporterów opancerzonych nieprzyjaciela;
- wykorzystanie maskujących właściwości i ukształtowania terenu.

Na kanwie doświadczeń bojowych i ćwiczebnych oraz rozważań teoretycznych w armii Stanów Zjednoczonych w okresie tym sformowano na bazie 101 DKP jakościowo nowy związek taktyczny - 101 Dywizję Powietrznoszturmową. Dywizja ta, posiadając w swym składzie dużą ilość śmigłowców, jest w stanie wykonywać zadania szturmowe powietrznego, co znajduje odzwierciedlenie w regulaminie armii Stanów Zjednoczonych FM-100-5 z roku 1982. Wojska powietrzno-szturmowe zgodnie z tym regulaminem zdolne są do:

- prowadzenia działań na tyłach przeciwnika, stosując metodę oskrzydlenia pionowego;
- rozśrodkowania się na znacznym obszarze i szybkiej koncentracji w nakazanym rejonie;

- wykorzystania powodzenia uzyskanego przez wojska lądowe;
- prowadzenia działań jako siły osłonowe związków taktycznych i oddziałów wojsk lądowych;
- działania jako zgrupowanie wykonujące kontrataki.

Wojska te spełniają następującą rolę:

- zmuszają przeciwnika do wydzielenia znacznych sił do obrony i ochrony ważnych obiektów i utrzymywania kluczowych rubieży terenowych na tyłach;
- umożliwiają szybkie pokonywanie dużych odległości w terenie o znacznej ilości przeszkód naturalnych oraz obchodzenie rejonów obronnych przez uderzenie ze skrzydeł i kierunków na bronionych;
- zwiększają ruchliwość taktyczną i skalę zasięgu oddziaływania na przeciwnika;
- zapewniają możliwość bardziej celowego i efektywniejszego rozmieszczenia odwodów zdolnych do działania z dowolnego kierunku;
- umożliwiają szybkie wzmocnienie wojsk na kierunkach, na których wykonane zostały uderzenia jądrowe.

Powstawanie nowego rodzaju wojsk, jak również modernizacja i wprowadzenie do uzbrojenia nowych generacji sprzętu, wiąże się z lansowaną przez gen. ROGERSA koncepcją "głębokich uderzeń". Istotą tej koncepcji jest dążenie do zsynchronizowanego co do miejsca i czasu działania sił lądowych i powietrznych w celu rozczłonkowania i obezwładnienia podchodzących drugich rzutów i odwodów /głównie pancernych/ przeciwnika.

W ślad za nowymi poglądami idą również działania organizacyjne zmierzające do przystosowania do nowych wymagań obecnych struktur organizacyjnych. Reorganizacji poddano brygady

śmigłowców przeciwpancernych Stanów Zjednoczonych, wprowadzając w miejsce dotychczasowych dwóch batalionów śmigłowców przeciwpancernych, rozpoznawczego batalionu powietrznomanewrowego i batalionu zaopatrzenia odpowiednio - czterech batalionów śmigłowców przeciwpancernych i batalionu wsparcia ogólnego. Zmniejszona ilość śmigłowców zostanie zrekompensowana wprowadzeniem śmigłowca AH-64A. Brygada taka będzie mogła zniszczyć w jednym wylocie do 300 środków pancernych oraz wysadzić taktyczny desant powietrzny w sile batalionu na odległość do 50 km.

Ponadto w armii amerykańskiej do struktur organizacyjnych dywizji zmechanizowanych i pancernych rozpoczęto wprowadzać brygady śmigłowców, w skład których wchodzi:

- kompania dowodzenia;
- dwa bataliony śmigłowców przeciwpancernych;
- batalion śmigłowców;
- batalion rozpoznawczy.

Posiadanie na szczeblu dywizji 50 śmigłowców szturmowych i 30 wielozadaniowych daje dowódcy możliwość prowadzenia ruchliwych i manewrowych działań bojowych.

Również w innych armiach NATO powstają podobne, choć skromniejsze, oddziały śmigłowców bojowych. W armii RFN powstaje w tym czasie na szczeblu lotnictwa sił lądowych KA - oprócz dwóch pułków śmigłowców transportowych dodatkowo pułk śmigłowców przeciwpancernych.

Eksperymenty organizacyjne w tej dziedzinie prowadzi także armia francuska, organizując w 1983 roku na okres ćwiczeń 1KA pk. "MOSELLE-83" brygadę powietrzno-szturmową w składzie 1,3 pułku śmigłowców bojowych oraz 1 pułku piechoty.

Od 1970 roku następuje intensywny rozwój śmigłowców, wyrażający się wprowadzeniem nowych technologii konstruowaniem silników o większej mocy przy jednoczesnym zmniejszeniu ich gabarytów oraz wyposażeniem śmigłowców w coraz nowocześniejsze uzbrojenie. Przykładem takiej ewolucji mogą być śmigłowce przeciwpancerne od "AH-1Q/S", poprzez kolejne modernizacje do śmigłowca "AH-64 Apache". Konstruktorzy zachodni zakładają, że skuteczność zamontowanej na pokładach śmigłowców przeciwpancernych broni może być 15-krotnie większa od uzbrojenia czołgów i wozów bojowych.

W latach 1970-1983 przeprowadzono szereg ćwiczeń, z których jasno wynikało, że śmigłowce przewidywano wykorzystywać do walki ze środkami pancernymi przeciwnika w ścisłym współdziałaniu z własnymi pancernymi i zmechanizowanymi związkami taktycznymi. Niektórzy teoretycy zachodni twierdzili wręcz, że śmigłowiec odegra w wojnie rolę przełomową; taką - jaką odegrał w czasie drugiej wojny światowej czołg. W toku różnego rodzaju ćwiczeń systematycznie wzrosła ilość wysadzanych taktycznych desantów powietrznych. Np. tylko w 1983 roku wykonano ponad 40 różnego typu desantów na szczeblu korpusu i dywizji. Desanty te były organizowane i wykonywane zarówno w działaniach zaczepnych, jak i obronnych. Wysadzane one były na tych kierunkach, gdzie zarysowywało się powodzenie przez uderzenia na skrzydła i tyły przeciwnika. W celu potęgowania tempa natarcia na kierunku głównego uderzenia wysadzano desanty taktyczne w sile do batalionu na głębokość 15-30 km.

Na podstawie praktyki ćwiczeń można sformułować następujące tendencje co do siły i głębokości wysadzania taktycznych desantów powietrznych:

- w KA/USA/ desanty mogą być organizowane w sile brygady i wysadzane na głębokości 50-70 km;
 - w dywizji - w sile batalionu i wysadzane na głębokości 15 - 20 km;
 - w brygadzie - w sile kompanii i wysadzane na głębokości 5-10km
- Podczas prowadzenia operacji zaczepnej o składzie koalicyjnym przewiduje się wysadzenie 100 i więcej taktycznych desantów powietrznych.

W sumie w siłach zbrojnych NATO można stwierdzić tendencję do sukcesywnego wzrostu roli i znaczenia powietrznego wymiaru walki w działaniach bojowych wojsk lądowych. Wyraża się to przede wszystkim w zwiększeniu ilości śmigłowców w związkach operacyjnych i taktycznych oraz ciągłym doskonaleniu jakościowym tego nowego środka walki. Pod wpływem doświadczeń bojowych z wojen lokalnych oraz rozważań teoretycznych wypracowywano i ciągle doskonalono zasady i sposoby użycia taktycznych desantów powietrznych przerzucanych na śmigłowcach, z przejściem w ostatnich latach do lansowania działań powietrznoszurmowych. Są one istotnym elementem przyszłościowej koncepcji "operacji /bitwy/ powietrzno-lądowej 2000".

7. ROZWÓJ TEORII I PRAKTYKI DZIAŁAŃ POWIETRZNO-LĄDOWYCH W SIŁACH ZBROJNYCH UKŁADU WARSZAWSKIEGO

Podobnie jak w siłach zbrojnych państw NATO, również w siłach zbrojnych państw Układu Warszawskiego głównym wyznacznikiem ewolucji koncepcji działań powietrzno-lądowych był jakościowy i ilościowy rozwój śmigłowców. Do czasu wprowadzenia tego nowego środka walki tj. mniej więcej do połowy lat pięćdziesiątych, powietrzny wymiar walki wojsk lądowych miał charakter podobny jak w okresie drugiej wojny światowej. W tym czasie prowadzono już badania nad bojowym wykorzystaniem śmigłowców.

W latach 1947-1957 w państwach UW skonstruowano śmigłowce Mi-1, Mi-4 oraz SM-2. Były to jednak wersje doświadczalne, a ich bojowe wykorzystanie sprowadzało się do realizacji zadań transportowych, ratowniczych i obserwacji pola walki. Uwzględniając wnioski z powojennych konfliktów zbrojnych w niektórych ćwiczeniach eksperymentowano użycie śmigłowców nie tylko do wykonywania zadań transportowych, ale także do przerzutu taktycznych desantów powietrznych. Jednak zbyt mały udźwig ówczesnych śmigłowców uniemożliwiał zastosowanie ich na szerszą skalę do tego rodzaju zadań. Sprawdziły się one jednak jako doskonały środek obserwacji pola walki, a także ewakuacji i zaopatrywania walczących wojsk.

Nowe elementy do problematyki działań powietrzno-lądowych wniosło dalsze doskonalenie śmigłowców, a przede wszystkim wprowadzenie na potencjalne pole walki broni jądrowej. Jednym z głównych problemów stało się m.in. szybkie wykorzystanie skutków porażenia jądrowego przeciwnika, jak również odcinanie odwodów podchodzących do zamiany obozów obozów bezwładnych wojsk. Zadania takie mogły wykonywać tylko wojska o dużej mobilności, których wejście

w głąb ugrupowania przeciwnika nie wiązałoby się z pokonywaniem stref rozległych skażeń i które byłyby zdolne do szybkiego podjęcia skutecznej walki z przeciwnikiem. Rolę taką mogły spełniać taktyczne desanty powietrzne przierzucane za pomocą śmigłowców. Wydany w 1964 roku "Regulamin walki sił zbrojnych PRL /dywizja-pułk/" wprowadza w skład ugrupowania bojowego dywizji i pułku nowy element, jakim jest taktyczny desant powietrzny. W punkcie 217 regulamin stwierdza, że w celu skutecznego wykorzystania wyników uderzeń jądrowych i zapewnienia szybkiego tempa natarcia można na głównym kierunku natarcia dywizji wysadzić na śmigłowcach taktyczny desant powietrzny. Desant prowadząc działania aktywne, opóźnia wyjście odwodów, pomaga dywizji w okrążeniu i zniszczeniu nieprzyjaciela lub opanowuje i utrzymuje do czasu podejścia własnych wojsk przeprawy i odcinki dogodnie do forsowania przeszkód wodnych oraz niszczy środki napadu jądrowego. Przewidywano, że jako desant taktyczny może być użyty pododdział w sile do wzmocnionego batalionu piechoty. Organizatorem taktycznego desantu powietrznego powinien być dowódca dywizji, natomiast wysadzenie desantu powinien zabezpieczać posiadanymi środkami dowódca armii. Z powyższego wynika, że na początku lat sześćdziesiątych nadawano znaczną rangę działaniom taktycznych desantów powietrznych jako elementu wspierającego natarcie sił głównych działaniami w głąbi ugrupowania bojowego nieprzyjaciela. Pierwsze doświadczenia ćwiczebne w tym względzie ujawniły jednak szereg problemów, takich między innymi, jak zabezpieczenie przelotu do rejonu desantowania, pokonanie obrony przeciwlotniczej na trasie przelotu i w rejonie lądowania, czy wreszcie walka z samolotami i śmigłowcami przeciwnika. Analizę tych kwestii podejmowano w szeregu publikacji i

opracowań a próby ich praktycznego rozwiązania doświadczano w czasie ćwiczeń z wojskami.

Aby wysadzić desant taktyczny w sile batalionu piechoty, dysponując w ówczesnym czasie śmigłowcami typu Mi-2 i Mi-4, potrzeba było do tego celu sześć pułków śmigłowców typu Mi-2 lub trzy pułki śmigłowców typu Mi-4. Pułk śmigłowców Mi-2 mógł bowiem w jednym rejonie przerzucić ciężar 20t, podczas gdy potrzeby w tym zakresie wynosiły 120-140t. Przerzut taktycznego desantu powietrznego w kilku rejsach trudny był do realizacji a z taktycznego punktu widzenia niekorzystny. Wymagało to z jednej strony znacznych sił osłony w czasie przelotu i lądowania, z drugiej zaś - było to działanie wręcz niemożliwe do ukrycia przed nieprzyjacielem, co powodować mogło zniszczenie desantu w czasie przelotu. Warunki takie powodowały, że taktyczne desanty powietrzne nie mogły być wysadzane w sile większej niż kompania piechoty. Taki skład desantu był jednak zbyt mały, aby podjąć skuteczną walkę z nieprzyjacielem w głębi jego ugrupowania. Istniała więc pilna potrzeba wprowadzenia na wyposażenie wojsk lądowych śmigłowców transportowych o znacznie większych możliwościach załadunkowych.

Do obezwładnienia obrony przeciwlotniczej na trasie przelotu desantu używano artylerii na jej zasięg, a w głębi - zadanie to powierzano osłaniającym przelot siłom lotnictwa myśliwsko-bombowego. Takie rozwiązanie nie zapewniało bezpieczeństwa desantu przed atakami lotnictwa wojsk lądowych, jak również przed ogniem tych środków OPL nieprzyjaciela, które nie zostały obezwładnione przez lotnictwo lub artylerię. Zadania te wymagały wprowadzenia śmigłowców uzbrojonych, mogących osłaniać przelot TDP sposobem towarzyszenia.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych w siłach zbrojnych państw Układu Warszawskiego uzbrojono posiadane śmigłowce Mi-2 i Mi-8 w poczwórnie sprzężone karabiny maszynowe. W ćwiczeniach "Lato 68", "Luty 73", "Kraj 73" doświadczalnie sprawdzano możliwości tej wersji śmigłowców w zakresie wsparcia ogniowego wojsk oraz jako osłony śmigłowców transportowych. Jako śmigłowiec wsparcia ogniowego wojsk lądowych uzbrojony w karabiny maszynowe śmigłowiec Mi-2 nie spełnił oczekiwań. Nasylenie pola walki środkami opancerzonymi, stanowiącymi główną przeszkodę w szybkim rozwijaniu natarcia, wymagało środka skutecznego w walce z bronią pancerną przeciwnika. Takich warunków nie spełniał śmigłowiec uzbrojony w karabiny maszynowe. Okazał się jednak wielce przydatny jako środek osłony dla śmigłowców transportowych, zdolny do walki z naziemną obroną przeciwlotniczą.

Kolejne wersje tych śmigłowców uzbrojone zostały w rakiety niekierowane oraz przeciwpancerne pociski kierowane. W ćwiczeniu "Luty 73", prowadzonym na bazie SOW, uwzględniono wykorzystanie lotnictwa wojsk lądowych wyposażonego już w takie właśnie śmigłowce. Oprócz pułku lotnictwa wojsk lądowych wprowadzono armijną brygadę śmigłowców uzbrojonych i transportowych. Do wykorzystania tak znacznej ilości lotnictwa ćwiczące sztaby nie były w pełni przygotowane. Była to jednak znacząca próba wykorzystania lotnictwa wojsk lądowych do wsparcia ogniowego walczących wojsk. Sprawdzano również możliwości lotnictwa w zwalczaniu śmigłowców na polu walki. Okazało się, że zarówno lotnictwo, jak i rakiety przeciwlotnicze średniego zasięgu nie były w stanie wykryć i niszczyć śmigłowców wykonujących lat na małych wysokościach. Doświadczenia te potwierdziły tezę, że śmigłowce są środkiem

walki perspektywiczna, wymagająca jednak dalszego doskonalenia w zakresie uzbrojenia i manewrowości..

Uzbrojenie śmigłowców, jak również wprowadzenie na wyposażenie wojsk nowych śmigłowców transportowych, przyczyniło się do dalszego rozwoju poglądów teoretycznych na użycie taktycznych desantów powietrznych. Celem działania takiego desantu według ówczesnych poglądów powinno być:

- zmniejszenie możliwości nieprzyjaciela w zakresie uderzeń jądrowych na wojska armii;
- dezorganizacja systemu kierowania środkami rażenia oraz dowodzenia wojskami;
- opanowanie i utrzymanie ważnych obiektów na tyłach nieprzyjaciela do czasu podejścia wojsk własnych;
- izolacja pola bitwy, dezorganizacja manewru i opóźnienie podejścia odwodów nieprzyjaciela;
- stworzenie wojskom własnym korzystnych warunków pokonania rubieży obronnych nieprzyjaciela rozbudowanych w trudnych do natarcia warunkach terenowych;
- dezorganizacja pracy tyłów i komunikacji.

Tak nakreślone cele działania taktycznych desantów powietrznych wymagały odpowiedniego sprzętu do ich przerzutu, sił osłony podczas przelotu i lądowania, wybitcia korytarza w obronie przeciwlotniczej nieprzyjaciela.

Ćwiczenie "KRAJ - 73", w którym ćwiczą między innymi prowadzenie działań powietrznodesantowych i desantowych z wykorzystaniem śmigłowców transportowych, uzbrojonych i wielozadaniowych, wskazywało, że aby śmigłowce uzbrojone mogły zabezpieczyć

przelot desantu powinny mieć prędkość przelotową większą lub przynajmniej równą śmigłowcom transportowym. Takim warunkom nie odpowiadały śmigłowce uzbrojone Mi-2, wolniejsze od śmigłowców transportowych typu Mi-6 i Mi-8. Istniała więc pilna potrzeba wprowadzenia do wyposażenia wojsk śmigłowców, których parametry taktyczno-techniczne zapewniałyby zaspokojenie wymagań w tym zakresie.

Istotnym aspektem użycia bojowego śmigłowców uzbrojonych Mi-2 i Mi-8 było wykorzystywanie ich do organizowania powietrznych odwodów przeciwpancernych. Przydatność takiego właśnie rozwiązania taktycznego potwierdzona została m.in. w ćwiczeniu "LATO-74".

W połowie lat siedemdziesiątych w siłach zbrojnych Układu Warszawskiego pojawiła się jakościowo nowa generacja śmigłowców, łączących w sobie walory skutecznego powietrznego środka ogniowego i jednocześnie desantowego, w postaci śmigłowców szturmowych Mi-24. Można więc mówić o rozpoczęciu się w tym okresie nowego etapu w rozwoju zarówno teorii, jak i praktyki działań powietrzno-łądowych. Jednym z praktycznych tego wyrazów było rozpatrzenie problematyki takich działań na posiedzeniu Komitetu Ministrów Obrony Narodowej w Moskwie w 1975 roku. W wyniku podjętych tam postanowień w siłach zbrojnych UW przeprowadzono szereg ćwiczeń, mających na celu praktyczne sprawdzenie przydatności śmigłowców bojowych do szturmowego wsparcia zgrupowań wojsk lądowych do działania w roli odwodu przeciwpancernego, a także do osłony przelotu i wsparcia walki desantów powietrznych oraz wykonywania innych zadań specjalnych. Ćwiczenie "TARCZA-76" i "RENIFER-77" /SOW/ wskazały na potrzebę ścisłej korelacji działań wojsk lądowych ze śmigłowcami i lotnictwem. Teoretyczne rozważania oraz

doświadczenia z wyżej wymienionych ćwiczeń doprowadziły do powstania koncepcji tzw. powietrzno-lądowych zespołów ogniowo-uderzeniowych. Przed zespołami tymi stawiano następujące zadania:

1. W natarciu podczas przełamywania obrony nieprzyjaciela
 - rozwijanie powodzenia na odcinku przełamania,
 - wzbronienie odwodom dywizyjnym nieprzyjaciela wykonania kontrataku lub przechodzenia do obrony na dogodnych rubieżach terenowych,
 - pokonywanie pasa przesłaniania i systemu zapór jądrowych;
2. W boju spotkaniowym: rozbicie odwodu dywizji nieprzyjaciela lub uchwycenie dogodnej rubieży terenowej zapewniającej dogodne warunki do stoczenia boju spotkaniowego;
3. W pościgu: uprzedzenie wycofujących się oddziałów nieprzyjaciela w zajmowaniu dogodnych rubieży obronnych w głębi obrony;
4. W obronie: wykonanie kontrataków podczas przechodzenia z natarcia do obrony w celu stworzenia dogodnych warunków do organizacji obrony siłom głównym.

Do tak określonych zadań przyjmowano następujący skład organizacyjny powietrzno-lądowego zespołu ogniowo-uderzeniowego:

Rzut lądowy, który może składać się z 1-2 pułków czołgów /zmechanizowanych/, pododdziałów artylerii samobieżnej i przeciwpancernej, środków obrony przeciwlotniczej, pododdziałów rozpoznania, inżynierjno-saperskich i chemicznych. Mogą one tworzyć następujące grupy /elementy ugrupowania/:

- uderzeniową /1-2 pułki, w tym pcz, kilka dywizjonów artylerii do ognia pośredniego i na wprost; grupa ta może dzielić się na grupę ogniową i przełamującą/;-
- rozpoznawczą /krozp lub br/ i klucz śmigłowców rozpoznania skażeń;

- zabezpieczającą - pododdziały OPL, inżynieryjne i chemiczne.

Rzut powietrzny: składający się z sił i środków lotnictwa myśliwsko-szturmowego, śmigłowców szturmowych i taktycznego desantu śmigłowcowego.

W działaniu powietrzno-lądowego zespołu ogniowo-uderzeniowego duże znaczenie przypisywano śmigłowcom szturmowym. Nadawały się do tego zwłaszcza nowe, o doskonałych parametrach taktyczno-technicznych śmigłowce Mi-24. Opracowując zasady użycia tych śmigłowców podkreślono, że przede wszystkim należy:

- traktować śmigłowce szturmowe jako środek wsparcia ogniowego, przeznaczony do wykonywania szczególnych zadań, których w danych warunkach nie mogą wykonywać inne środki ogniowe powietrzno-lądowego zespołu ogniowo-uderzeniowego;
- stosować je w sposób zmasowany na decydującym kierunku, do wykonania najważniejszych zadań ogniowych;
- wykorzystywać śmigłowce szturmowe w odpowiednim miejscu i czasie w sposób niespodziewany dla nieprzyjaciela wspólnie z innymi środkami ogniowymi oddziałów ogólnowojskowych;
- ciągle oddziaływać na nieprzyjaciela i wyprzedzać go w wykonaniu ataku;
- ściśle i niezawodnie organizować współdziałanie pododdziałów ogólnowojskowych ze śmigłowcami szturmowymi i lotnictwem w celu zapewnienia koordynacji wysiłku ogniowego wszystkich środków rażenia wchodzących w skład powietrzno-lądowego zespołu ogniowo-uderzeniowego.

Uważano, że jednym z warunków skutecznego wykorzystania śmigłowców szturmowych w składzie zespołu ogniowo-uderzeniowego jest zbliżenie lądowisk wyczekiwania na głębokość 5-15 km od rubieży styczności bojowej wojsk. Aby zwiększyć rozmach przestrze-

nny działań i uzyskać szybkie tempo, uważano że konieczne jest użycie taktycznego desantu śmigłowcowego, którego zadaniem było-
by: wiązanie walką odwodów /brygadowego i dywizyjnego/;
udaremnianie zorganizowanego wycofania się nieprzyjaciela;
niszczenie baterii i wyrzutni rakiet 110mm LARS oraz ścisłe współdziałanie z rzutem lądowym powietrzno-lądowego zespołu ogniowo-uderzeniowego w celu uniemożliwienia nieprzyjacielowi zorganizowania obrony na pozycji odwodów, dywizyjnych i w głębi. Taktyczny desant śmigłowcowy po wylądowaniu może być podporządkowany bezpośrednio dowódcy powietrzno-lądowego zespołu ogniowo-uderzeniowego.

Obok niewątpliwie nowatorskiego widzenia problemu działań powietrzno-lądowych, koncepcja ta posiadała również wiele niedoskonałości. Tworzenie tego typu zespołów na szczeblu taktycznym okazało się zadaniem trudnym do realizacji. Ponieważ szczeble taktyczne nie dysponowały śmigłowcami, możliwość zorganizowania takiego zespołu zależała od ilości i rodzajów przydzielonego lotnictwa wojsk lądowych /potrzeby w tym zakresie określano na dwie-trzy eskadry/. Kolejny trudny do rozwiązania problem to dowodzenie powietrzno-lądowym zespołem ogniowo-uderzeniowym. Potrzeba jednolitego scentralizowania dowodzenia wymagała nie tylko nowych środków do łączności z lotnictwem, ale również zmiany podporządkowania sił lotnictwa myśliwsko-szturmowego i śmigłowców.

Wątpliwości budziły również zasady użycia śmigłowców uzbrojonych w składzie powietrzno-lądowego zespołu ogniowo-uderzeniowego podczas przełamania obrony nieprzyjaciela. Używanie do tego celu śmigłowców uzbrojonych uważać należy za niecelowe,

gdyż posiadają one zbyt małe możliwości ogniowe w porównaniu z artylerią, a ponadto w związku z silną obroną przeciwlotniczą nieprzyjaciela w tym rejonie mogą prowadzić ogień z rubieży poza zasięgiem skutecznego ognia środków przeciwlotniczych /800-1500m/, co dodatkowo zmniejsza ich skuteczność.

X Koncepcja użycia powietrzno-lądowych zespołów ogniowo-uderzeniowych była pierwszą szerszą próbą połączenia wysiłku wojsk lądowych, lotnictwa wojsk lądowych i lotnictwa myśliwsko-szturmowego do wykonania wspólnych zadań, szybkiego rozbicia nieprzyjaciela i przeniesienia działań bojowych w głąb z uwzględnieniem również wykorzystania w tym celu taktycznych desantów powietrznych. Powstanie tej koncepcji możliwe było dzięki wprowadzeniu do wyposażenia lotnictwa wojsk lądowych nowych wielozadaniowych śmigłowców uzbrojonych, zdolnych do walki ze środkami opancerzonymi oraz samodzielnego poszukiwania i zwalczania celów. Ze względu jednak na szereg występujących w niej mankamentów nie miała ona szerszego uznania i ostatecznie upadła. Główną przyczyną niesprawdzenia się tej koncepcji i jej podstawową wadą było błędne założenie sztywnej /ściskłej/ integracji na bardzo niskich szczeblach taktycznych tak znacznie różniących się swoimi parametrami taktyczno-technicznymi środków walki, jak samoloty myśliwsko-szturmowe, śmigłowce, czołgi, artyleria itp. Mimo to należy podkreślić, że idea powietrzno-lądowych zespołów ogniowo-uderzeniowych wniosła wiele ożywienia do rozwoju myśli taktycznej, w tym zwłaszcza w zakresie powietrzno-lądowych działań bojowych.

Nowe elementy do problematyki działań powietrzno-lądowych wniosło pojawienie się u progu lat osiewdziesiątych idei użycia operacyjnych grup manewrowych. W ich działaniach istotną

gdyż posiadają one zbyt małe możliwości ogniowe w porównaniu z artylerią, a ponadto w związku z silną obroną przeciwlotniczą nieprzyjaciela w tym rejonie mogą prowadzić ogień z rubieży poza zasięgiem skutecznego ognia środków przeciwlotniczych /800-1500m/, co dodatkowo zmniejsza ich skuteczność.

X Koncepcja użycia powietrzno-łądowych zespołów ogniowo-uderzeniowych była pierwszą szerszą próbą połączenia wysiłku wojsk lądowych, lotnictwa wojsk lądowych i lotnictwa myśliwsko-szturmowego do wykonania wspólnych zadań, szybkiego rozbicia nieprzyjaciela i przeniesienia działań bojowych w głąb z uwzględnieniem również wykorzystania w tym celu taktycznych desantów powietrznych. Powstanie tej koncepcji możliwe było dzięki wprowadzeniu do wyposażenia lotnictwa wojsk lądowych nowych wielozadaniowych śmigłowców uzbrojonych, zdolnych do walki ze środkami opancerzonymi oraz samodzielnego poszukiwania i zwalczania celów. Ze względu jednak na szereg występujących w niej mankamentów nie miała ona szerszego uznania i ostatecznie upadła. Główną przyczyną niesprawdzenia się tej koncepcji i jej podstawową wadą było błędne założenie sztywnej /ściskłej/ integracji na bardzo niskich szczeblach taktycznych tak znacznie różniących się swoimi parametrami taktyczno-technicznymi środków walki, jak samoloty myśliwsko-szturmowe, śmigłowce, czołgi, artyleria itp. Mimo to należy podkreślić, że idea powietrzno-łądowych zespołów ogniowo-uderzeniowych wniosła wiele ożywienia do rozwoju myśli taktycznej, w tym zwłaszcza w zakresie powietrzno-łądowych działań bojowych.

Nowe elementy do problematyki działań powietrzno-łądowych wniosło pojawienie się u progu lat osiewdziesiątych idei użycia operacyjnych grup manewrowych. W ich działaniach istotną

rolę przypisywano zadaniom wykonywanym przez rzut powietrzny /śmigłowce uzbrojone i transportowe, taktyczny desant powietrzny/.

Poczynając od ćwiczenia "WIOSNA-80" zagadnienia te systematycznie były uwzględnione w praktyce szkoleniowej. Szczególne znaczenie w tym względzie miało ćwiczenie "SOJUZ-83", w którym po raz pierwszy uwzględniono stosunkowo silne lotnictwo na szczeblu armii /441 śmigłowców, w tym 70 Mi-24/. Uogólniając wnioski i doświadczenia z tego i kolejnych ćwiczeń określano następujące główne zadania lotnictwa wojsk lądowych działającego w składzie operacyjnej grupy manewrowej:

- bezpośrednie wsparcie oddziałów i pododdziałów zmechanizowanych i pancernych;
- desantowania taktycznych desantów powietrznych i grup specjalnych;
- przerzut transporterem powietrzny wojsk, sprzętu bojowego i środków materiałowych wewnątrz ugrupowania OGM;
- obserwacja pola walki, poprawianie ognia artylerii, stawianie zapór minowych i zasłon dymnych oraz rozpoznanie skażeń;
- zabezpieczenie dowodzenia przy pomocy powietrznych elementów dowodzenia, wykonanie zadań łącznikowych, prowadzenie rekonesansu dróg, przepraw, rubieży rozwinięcia itp.

Kolejnym znamienym rysem w rozwoju teorii i praktyki działań powietrzno-lądowych w siłach zbrojnych państw Układu Warszawskiego jest utworzenie w Armii Radzieckiej nowego rodzaju wojsk, jakim są wojska desantowo-szturmowe dysponujące śmigłowcami i zorganizowane w brygady i bataliony. Mogą być one wykorzystywane jako operacyjno-taktyczne i taktyczne desanty powietrzne działające w bliższej głębokości operacyjnej i bezpośrednio

przed nacierającymi wojskami w celu zniszczenia środków napadu jądrowego, naziemnych elementów systemów rozpoznawczo-uderzeniowych i innych obiektów przeciwnika. Wojska te, dysponując wysoce manewrowym sprzętem /śmigłowce transportowe i uzbrojone/, zdolne są niezależnie od charakteru ich położenia i różnych przeszkód naziemnych szybko przemieszczać się na znaczne odległości i wykonywać zaskakujące uderzenia w nieprzewidywanym dla przeciwnika rejonie. W trudnych warunkach terenowych oddziały i pododdziały desantowo-szturmowe mogą okazać się jedyną siłą przygotowaną do wykonania zadania bojowego. Szerokie wykorzystanie wojsk desantowo-szturmowych pozwala rozszerzyć strefę jednoczesnego oddziaływania na przeciwnika od linii frontu do głębokich tyłów.

W ostatnim okresie /lata osiemdziesiąte/ powietrzny wymiar walki wojsk lądowych coraz bardziej rozwija się i ugruntowuje również bezpośrednio, strukturalnie, w skali taktycznej. Jest to następstwem rozprowadzania w dywizjach pododdziałów śmigłowców bojowych. Obecny regulamin walki wojsk lądowych przewiduje wykorzystywanie go do następujących zadań: do niszczenia czołgów i innych pojazdów opancerzonych nieprzyjaciela, jego środków przeciwpancernych artylerii i środków obrony przeciwlotniczej oraz desantów powietrznych na trasach przelotu i w trakcie ich wysadzania, ustawiania zapór minowych, zadymiania, prowadzenia rozpoznania, kierowania ogniem artylerii a także do przerzutu taktycznych desantów powietrznych i grup desantowo-szturmowych, dowozu środków materiałowych oraz ewakuacji rannych i chorych.

Najnowszym elementem działań powietrzno-lądowych w skali taktycznej są grupy desantowo-szturmowe będące integralnym zespołem wzmocnionej piechoty i śmigłowców na czas wykonywania rajdu wewnątrz ugrupowania i na tyłach przeciwnika. Podstawową metodą atakowania obiektów przeciwnika przez grupę desantowo-szturmową

jest obecnie przedmiotem wzmożonych badań teoretycznych i eksperymentów praktycznych podczas ćwiczeń.

x
x x

Podsumowując rozpatrywanie dotychczasowego kształtowania się teorii i praktyki działań powietrzno-lądowych w siłach zbrojnych Układu Warszawskiego należy stwierdzić, że podstawowym jego wyznacznikiem był rozwój ilościowy i jakościowy śmigłowców. W ewolucji ich bojowego przeznaczenia wyróżnić można początkowo funkcje tylko zabezpieczające /głównie w zakresie dowodzenia, rozpoznania, zaopatrywania i ewolucji/, następnie poszerzenie ich o zadania związane z przerzutem taktycznych desantów powietrznych oraz wsparciem ogniowym wojsk lądowych, aż do współczesnych zadań o charakterze desantowo-szturmowym. Stosowanie do takiego przeznaczenia i możliwości śmigłowców zmieniły się także zasady ich bojowego użycia. Wraz z coraz szerszym wprowadzaniem śmigłowców do dywizji zmechanizowanych i pancernych następowała coraz silniejsza integracja działań powietrznych i lądowych w skali taktycznej.

ZAKOŃCZENIE

Zrodzona pod koniec pierwszej wojny światowej teoria działań powietrzno-lądowych powoli rozwijała się w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Praktyka bojowa na polach bitew drugiej wojny światowej i konflikty lokalne po jej zakończeniu w pełni ukazały możliwości prowadzenia działań w wymiarze powietrzno-lądowym. Wyniesione doświadczenia dowiodły, że desanty powietrzne dysponują dużą ruchliwością, są wysoce manewrowym elementem walczących wojsk.

Desanty powietrzne wysadzano bez względu na porę roku i doby na kierunku lub w rejonie największego zainteresowania. Tam też materializowały się działania powietrzno-lądowe. Jak dowiodła praktyka bojowa desanty powietrzne we współdziałaniu z wojskami lądowymi mogą wykonywać zadania we wszystkich rodzajach działań. Jednakże zarówno w przeszłości, jak i współcześnie największe możliwości urzeczywistniania działań lądowo-powietrznych stwarza natarcie. Tam też tkwi największa gama możliwych zadań.

Doświadczenia wojenne w sposób jednoznaczny mówią o tym, że zgrupowania pancerno-zmechanizowane działając od czoła dążyły do możliwie szybkiego połączenia się z desantem, który oprócz uchwycenia nakazanego obiektu musiał utrzymać go do czasu podejścia wojsk własnych. Jednocześnie specyfika uzbrojenia wojsk desantu powietrznego stawiała je w trudnej sytuacji w obliczu przeciwnika wyposażonego w broń pancerną. Z tych też względów desanty okazały się wielce skutecznymi w terenie urozmaiconym, ograniczającym możliwości użycia czołgów i bojowych

wozów piechoty /transporterów opancerzonych/.

W konfliktach lokalnych stopniowo zyskiwały prawo obywatelskie desanty powietrzne wykonywane przy użyciu śmigłowców. Coraz powszechniej stosowano desanty śmigłowcowe do realizacji zadań taktycznych. Ten rodzaj desantu okazał się mniej uzależniony od warunków meteorologicznych i pory dnia. Od żołnierzy nie wymaga specjalistycznego wykształcenia spadochronowego - do jego wykonania można angażować pododdziały ogólnowojskowe. Organizacja i przygotowanie desantu śmigłowcowego wymaga niewielkiego przedziału czasu. Lądowanie zaś jest bardziej precyzyjne, umożliwia uzyskanie zaskoczenia, osiągnięcie gotowości bojowej do działania następuje zaraz po wylądowaniu.

Koncepcje teoretyczne, w tym także założenia doktrynalne, dotyczące wykorzystania śmigłowców do prowadzenia działań desantowych, a także do wykonywania zadań ogniowych na rzecz wojsk zmechanizowanych i pancernych, kształtowały się w okresie powojennym głównie na podstawie doświadczeń bojowych z lokalnych konfliktów zbrojnych. Dotyczy to zarówno sił zbrojnych NATO, jak i Układu Warszawskiego. W powojennej ewolucji teorii i praktyki działań powietrzno-lądowych można wyróżnić trzy okresy: do połowy lat pięćdziesiątych, od połowy lat pięćdziesiątych do początku lat siedemdziesiątych, lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte. Pierwszy okres był przedłużeniem rozwiązań stosowanych w II wojnie światowej. Drugi okres charakteryzował się wprowadzeniem śmigłowców do wykonywania zadań desantowych i specjalistycznych /zabezpieczających/. Ostatni okres - to pojawienie się śmigłowców bojowych, realizacja zadań wsparcia ogniowego oraz nardziny działań powietrznoszturmowych.

W rezultacie rozwoju możliwości i sposobów prowadzenia

działań powietrzno-lądowych skryształizowała się szeroka gama różnorodnych zadań bojowych, jakie w ramach działań wojsk lądowych realizowane mogą być przez siły i środki powietrzne /rzut powietrzny/.

Po odpowiednim uogólnieniu i niezbędnym zblokowaniu można je podzielić na zadania wykonywane w celu:

- likwidacji ocalałych sił i środków przeciwnika obezwładnionego bronią jądrową;
- niszczenie newralgicznych elementów systemów broni precyzyjnej;
- opanowania ważniejszych obiektów terenowych, obronnych, przepraw, lotnisk lub lądowisk i węzłów komunikacyjnych oraz utrzymanie ich do podejścia wojsk własnych;
- dezorganizowania ruchu wojsk przeciwnika;
- osłony skrzydeł wojsk własnych;
- opanowania odcinków wybrzeża i niektórych obiektów podczas morskich operacji dekantowych i prowadzenia działań wzdłuż wybrzeża morskiego;
- prowadzenia działań specjalnych, wymierzonych głównie przeciwko ośrodkom dyspozycyjnym przeciwnika;
- wzmocnienia zgrupowań wojsk własnych.

Wykorzystanie tego rodzaju zadań na coraz to większą skalę świadczy niezbicie o stopniowym przekształcaniu się typowych działań lądowych w powietrzno-lądowe.

BIBLIOGRAFIA

1. M.Accasto, Wpływ śmigłowców na manewrowość wojsk lądowych.
"Wojskowy Przegląd Zagraniczny" 1979, nr.4.
2. Analiza szkolenia taktyczno-operacyjnego połączonych sił zbrojnych NATO za rok 1984. Warszawa 1985.
3. Analiza szkolenia taktyczno-operacyjnego połączonych sił zbrojnych NATO za rok 1985. Warszawa 1986.
4. J.Andruchow , Wojska powietrznodesantowe NATO. Warszawa 1971.
5. S.Antos, spostrzeżenia dotyczące stosowania taktycznych desantów powietrznych, zeszyty naukowe ASG WP 1977 r. nr.3.
6. E.Arnold, Tendencje i kierunki rozwoju taktyki i sztuki operacyjnej sił lądowych NATO,"Wojskowy Przegląd Zagraniczny" 1985 , nr.9.
7. M.Biełanow, Śmigłowce wsparcia ogniowego nad polem walki,
"Przegląd informacyjny" 1974 r. nr.4.
8. A.Bułatow, Śmigłowce i czołgi na polu walki.
"Krasnaja zwiezda" 1975 nr.15.
9. I.Dufner, Współdziałanie sił lądowych i powietrznych na polu walki. Wojskowy Przegląd Zagraniczny 1987 nr.1.
10. E.Duszewicz, Geneza działań desantowo-szturmowych,
"Myśl Wojskowa" 1986, nr.4.
11. Działania brytyjskich wojsk lądowych na Falklandach w 1982 roku,
"Wojskowy Przegląd Zagraniczny", 1984 nr.3.
12. J.Garin,,Wojna i pokój w erze przestrzeni międzyplanetarnej,
Warszawa 1961.
13. Z.Gołąb, Przykłady użycia desantów powietrznych i śmigłowcowych w wojnach lokalnych,"Myśl Wojskowa" 1978, nr.4.

14. E.Hampe, Jakie korzyści daje siłom lądowym ruchliwość powietrzna, "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" 1966 nr.6.
15. Informator o Siłach Zbrojnych Stanów Zjednoczonych, Warszawa 1986
16. Informator o Siłach Zbrojnych Francji, Warszawa 1985.
17. Z.Jankiewicz, Wojska Powietrznodesantowe, Warszawa 1973.
18. H.Janusek, Zadania desantów taktycznych podczas przełamania obrony nieprzyjaciela, "Myśl Wojskowa" 1976, nr.3.
19. B.Kołodziejczak, Desanty powietrzne i taktyka szturmowego powietrznego według poglądów NATO, Warszawa 1972.
20. Kompendium Sił Zbrojnych Państw NATO, Warszawa 1985.
21. R.Konopka, Współdziałanie rzutu lądowego oddziału wydzielonego z rzutem powietrznym, "Przegląd Wojsk Lądowych" 1982 nr.6.
22. S.Koziej, Niektóre pojęcia dotyczące działań powietrzno-lądowych, "Myśl Wojskowa" 1987, nr.4.
23. S.Koziej, Wprowadzenie do badań nad powietrzno-lądowymi działaniami bojowymi, ASG WP, Warszawa 1986.
24. S.Koziej, Współdziałanie oddziałów wydzielonych z desantami śmigłowcowymi, "Przegląd Wojsk Lądowych" 1982 nr.2.
25. Cz.Krzemiński, Wojna powietrzna w Europie 1939-1945, Warszawa 1983 .
26. M.Lancaster, Koncepcja bitwy powietrzno-lądowej, "Wojskowy Przegląd Zagraniczny", 1982 nr.6.
27. R.Lopuz, Kontrowersje dookoła "AIRLAND BATTLE 2000", "Sygnały", 1983, nr.11.
28. R.Lopez, LAX - śmigłowcowy program stulecia Stanów Zjednoczonych "Wojskowy Przegląd Zagraniczny", 1986 nr.2.
29. M.Macader, Wojskowa kawaleria powietrzna w Europie, Moskwa 1970.
30. J.Machura, Kariera bojowa śmigłowców, Warszawa 1980.

31. A.Mergelen, Historia i przyszłość wojsk powietrznodesantowych, Warszawa 1970.
32. S.Meyer, Pole walki jutra, "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" 1980 nr.1
33. L.Mikriukow, Z doświadczeń bojowego wykorzystania śmigłowców w wojnach lokalnych, "Sygnały" 1983 nr.11.
34. Niektóre zagadnienia dotyczące ruchliwości wojsk lądowych, "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" 1972, nr.4.
35. Z.Ochanowicz, Tworzenie i użycie powietrzno-lądowych zespołów ogniowo uderzeniowych o znaczeniu taktycznym, "Zeszyty Naukowe ASG WP" 1977 nr.3.
36. W.Ostrowicz, Śmigłowce, Warszawa 1971.
37. T.Podkowa, Ugrupowanie OW w składzie lądowo-powietrznym, "Przegląd Wojsk Lądowych", 1983, nr.4.
38. K.Pogorzelski, Użycie śmigłowców szturmowych i lotnictwa myśliwsko-szturmowego w składzie powietrzno-lądowego zespołu ogniowo-uderzeniowego, "Zeszyty Naukowe ASG WP" 1977, nr.3.
39. A.Prokop, Potrzeby a możliwości wykorzystania taktycznych desantów powietrznych podczas przełamywania obrony nieprzyjaciela, "Zeszyty Naukowe ASG WP", 1977 nr.1.
40. Prowadzenie działań bojowych FM 100-5, Warszawa 1965.
41. H.Rajmański, Wybrane zagadnienia wżycia śmigłowców ppanc na współczesnym polu walki, "Myśl Wojskowa" 1982, nr 6.
42. Regulamin Polowy Sił Lądowych Stanów Zjednoczonych, Operacje powietrznodesantowe FM 57-30, Warszawa 1962.
43. Regulamin walki wojsk lądowych sił zbrojnych PRL, Warszawa 1963.
44. Rozwój śmigłowców przeciwpancernych w Stanach Zjednoczonych, "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" 1979, nr.5.

45. A.Ryżkow, Desanty powietrzne USA w walce i operacji,
"Sygnały" 1986, nr.5.
46. M.Sadykiewicz, Kawaleria powietrzna, Warszawa 1963.
47. J.Sajak, Zabezpieczenie taktycznego desantu powietrznego przez
śmigłowce szturmowe, "Zeszyty Naukowe ASG WP"
1976 ,nr.3.
48. M.Sienkiewicz, Wojna wyzwolenicza narodów Indochin 1945-1975,
Warszawa 1979.
49. F.Skibiński, Bitwa o Kretę, Warszawa 1983.
50. Z.Skrzypczak, Użycie śmigłowców przez ZTWw pościgu, "Myśl
Wojskowa" 1985, nr.11.
51. H.Sobkiewicz, Niektóre problemy użycia taktycznych desantów
śmigłowcowych, "Zeszyty Naukowe ASG WP" 1978, nr.3.
52. A.Szałkowski, Wykorzystanie śmigłowców szturmowych do zabezpie-
czenia działań taktycznego desantu śmigłowcowego,
"Zeszyty Naukowe ASG WP" 1976 nr.3.
53. N.Tuchaczewski, Pisma wybrane, Warszawa 1966.
54. Użycie lotnictwa transportowego sił lądowych w działaniach bojo-
wych, Warszawa 1962.
55. Użycie taktycznego desantu śmigłowcowego w operacji zaczepnej
armii, ASG WP , Warszawa 1976.
56. A.Wolny, Desanty powietrzne w wojnach lokalnych w Korei, Wietnamie
i na Bliskim Wschodzie w latach 1945-1973, ASG WP
Warszawa 1979.
57. T.Wołoszczuk, Okrążenie w trzecim wymiarze, Warszawa 1962.
58. B.Woźniecki, NATO lat osiemdziesiątych, Warszawa 1982.
59. E.Wójcik, Konflikt bliskowschodni, Warszawa 1975.
60. I.Zaleski, Falklandzka pułapka, Warszawa 1982.

~~1257~~

